Należność pocztowa opłacona ryczałtem

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZA
CYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 10
WARSZAWA
15. V. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.



ROLNIK - ZIEMIANIN
lat 40, bezdzietny, z powodu działu majątku, poszukuje posady rządcy samodzielnego, lub pod dyspozycję. Łask. oferty
Poczta Indura, maj. Żytoródz-Kozłowski.

Hodowca karpi „Ichtjolog"
przyjmie posadę na procenty, dochód 600 zł. z morga, wykonuje plany, roboty ziemne, badania terenów, zakłada własnym kosztem, dzierżawa lub spółka. Zgłoszenia: Lwów, Stare Zniesienie 45 Olaniewicz.

KUPUJCIE!

niezbędną dla każdego eksportera i importera artykułów rolniczych pracę p.
IGNACEGO UZDOWSKIEGO
p. t.:

„HANDEL ZAGRANICZNY RZPLITEJ POL., WYTWORAMI ROLNEMI ORAZ JEGO KIERUNKI"

Książkę tę można nabyć w Administracji „Rolnika Ekonomisty" Warszawa, Kopernika 30, oraz we wszystkich księgarniach.

CENTRALA ROLNIKÓW
Spółka Akcyjna

W POZNANIU — Plac Wolności 18.
Centrala Handlowa Spółdzielni Roln.-Handlowych pod firmą „Rolnik", należących do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. z. w Poznaniu.

ODDZIAŁ:
w Gdańsku, Langgasse 67
Przedstawicielstwo:
w Katowicach, ul. Marjacka 13

załatwia wszelkie tranzakcje, wchodzące w zakres handlu ziemiopłodami, paszami, nawozami sztucznemi, opałem i t. p. za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, istniejących pod firmą „Rolnik" w Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku.

„ROLNIKI"
kupują od producentów rolnych: zboża wszelkiego rodzaju, ziemniaki i wszystkie inne ziemiopłody, —
dostarczają na specjalnie dogodnych warunkach za gotówkę lub na kredyt wekslowy: nawozy sztuczne, pasze, opał i inne artykuły potrzebne rolnictwu.

Rok VI, WARSZAWA, dnia 15-go maja 1931 r. Nr. 10.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Międzynarodowy kredyt rolniczy.

Zagadnienie zorganizowania międzynarodowego kredytu rolniczego, aczkolwiek dopiero w ostatnich miesiącach nabrało szczególnego rozgłosu, nie jest nowem, ma ono swoją historję sięgającą kilku lat. Po raz pierwszy wysunięte zostało ze strony polskiej w r. 1925 podczas międzynarodowej konferencji parlamentarnej dla spraw gospodarczych. Z tego terenu zagadnienie to w r. 1927 dostało się do Rzymu na forum Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. Zdawałoby się, że właśnie ten teren, teren międzynarodowej organizacji rolniczej, powinien był być najwłaściwszy, aby kwestję tak niezmiernie doniosłą odpowiednio pogłębić i przygotować do realizacji. Niestety życie wykazało co innego. W Międzynarodowym Instytucie Rolnictwa w Rzymie kwestja zorganizowania kredytu rolniczego w skali międzynarodowej była przez krótki czas przedmiotem jedynie powierzchowych, najzupełniej pozbawionych praktycznego znaczenia zainteresowań, poczem utonęła. I tym razem, jak zresztą w wielu innych wypadkach, instytucja rzymska wykazała swoją całkowitą bezsilność w praktycznem życiowem poruszeniu z miejsca najdonioślejszych problemów rolniczych. Na marginesie musimy tutaj zaznaczyć, że fakt ten nie powinien pozostać bez wpływu na dalsze ustosunkowanie się państw rolniczych do Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, należałoby przedsięwziąć kroki ku przeprowadzeniu takich zmian, takiej rekonstrukcji wewnętrznej tej placówki, aby mogła ona czynniejszą i pożyteczniejszą odgrywać rolę w życiu rolniczem niż dotychczas.

W końcu roku ubiegłego na Międzynarodowej Konferencji państw rolniczych w Warszawie hasło zorganizowania pomocy

kredytowej dla rolnictwa zostało rzucone ponownie. Odbiło się ono głośnem echem w wielu krajach Europy środkowej i wschodniej i padło w Genewie na grunt, jak dalszy bieg wypadków pokazał, o wiele podatniejszy, bardziej uzdolniony do pozytywnego rozstrzygnięcia tego problemu. W połowie grudnia r. ub., a zatem już w miesiąc po kredytowej konferencji państw rolniczych w Warszawie sprawa została w Genewie przekazana do rozważania Komitetowi Finansowemu Ligi Narodów z zaznaczeniem, że rychłe jej rozstrzygnięcie ma wielce doniosłe znaczenie w dobie dzisiejszej zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i politycznego. Komitet Finansowy Ligi Narodów wyłonił z pośród siebie delegację, uzupełnioną przez powołanie do jej składu szeregu wybitnych specjalistów w zakresie kredytu ziemskiego, polecając jej zbadanie tego zagadnienia oraz opracowanie zasad podstawowych, na których miałaby się opierać międzynarodowa organizacja kredytów rolniczych, a także konkretnego projektu zarówno formy tej organizacji, jak i projektu odpowiedniej konwencji międzynarodowej. Jak wiemy, praca ta w rekordowo szybkim czasie została wykonana, konkretne propozycje zarówno konwencji jak statutu Międzynarodowego Banku są gotowe.

Sądząc z szybkości, z jaką prace te zostały poprowadzone, możnaby dojść do zgoła błędnych wniosków, jakoby odbyło się to bez najmniejszych bólów i bez najmniejszego sprzeciwu z czyjejkolwiek strony. Tak wszakże bynajmniej nie było. W dobie dzisiejszej warunki zarówno polityczne jak gospodarcze i finansowe nie sprzyjają bardziej praktycznemu rozwiązaniu tego zagadnienia, niż to miało miejsce w 1927 r., kiedy to Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie zajmował się był zagadnieniem międzynarodowego kredytu rolnego.

Oczywista, gdy chodzi o zagadnienie tak wyłącznie gospodarcze i finansowe, trudno jest ze względów taktycznych wysuwać argumenty czysto polityczne, bodajby istotnem podłożem opozycji były właśnie pobudki natury politycznej. To też przeciwnicy wprowadzenia w życie takiej międzynarodowej organizacji kredytowej starali się ją zwalczać wyłącznie argumentami gospodarczemi. I naodwrót zwolennicy, bodajby ze względów politycznych, udzielenia pomocy kredytowej krajom rolniczym środkowo- i wschodnioeuropejskim również dla poparcia swej tezy uciekali się jedynie do argumentów tej samej natury, co argumenty ich przeciwników.

Jako najistotniejszy argument, który miałby w chwili dzisiejszej decydująco przemawiać przeciwko organizowaniu międzynarodowego kredytu rolniczego i dostarczeniu kapitałów krajom, dotkniętym rolniczem przesileniem gospodarczem, wysuwano obawę dalszego powiększenia produkcji rolniczej, w szczególności zbożowej. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że argumentowi temu niepodobna odmówić słuszności i że zatem udzielanie właśnie w chwili dzisiejszej krajom rolniczym kapitałów na dogodnych warunkach mogłoby jeszcze pogłębić kryzys, a nie załagodzić jego skutki. Wskazywano bowiem tutaj, że kredyt musi mieć charakter produkcyjny, że zatem z natury rzeczy, prowadząc do zwiększenia produkcji rolniczej, tem samem prowadziłby do dalszego zwiększenia nadprodukcji, a co zatem idzie do dalszego pogorszenia i tak już ciężkiej sytuacji krajów rolniczych. Dałby więc w najlepszym razie chwilową ulgę, ale nie przyniósłby radykalnej poprawy sytuacji, a tylko w ostatecznym rezultacie jej pogorszenie. Skutki zatem stworzenia międzynarodowej organizacji kredytu rolniczego zaprzeczyłyby samemu celowi, dla którego miałaby ta organizacja powstać.

Słuszność tego argumentu jest tylko pozorna. O powiększeniu lub zmniejszeniu produkcji rolniczej, o ile wyeliminujemy z naszych rozważań wpływ czynników klimatycznych, od woli ludzkiej niezależnych, decyduje przedewszystkiem, tak jak w każdej innej dziedzinie życia gospodarczego, rentowność. Gdyby zatem można było udowodnić, że udzielenie w chwili dzisiejszej krajom rolniczym kredytów wpłynie na rentowność produkcji rolniczej w tych krajach, to istotnie wysuwane obawy możnaby uznać za słuszne, proces bowiem napływu kapitałów do krajów rolniczych mógłby w tych warunkach, jeśli już nie wzmagać produkcję rolniczą, to w każdym razie zahamować zaznaczającą się dzisiaj naturalną tendencję do jej ograniczenia. Jednakowoż takie przypuszczenie byłoby całkowicie pozbawione podstaw. Niepodobna zaprzeczyć, że udzielenie kredytów krajom rolniczym, a raczej rolni-

kom tych krajów, tylko o tyle może dać w chwili dzisiejszej dobroczynny wynik, o ile warunki tego kredytu będą tak korzystne, aby zmniejszyć ciężary, jakie z tytułu zadłużenia dzisiaj rolnicy tych krajów ponoszą. Główna potrzeba rolników w zakresie kredytowym sprowadza się dzisiaj do konieczności przeprowadzenia konwersji, zobowiązań już obciążających warsztaty rolne na zobowiązania mniej uciążliwe. Ale nikt chyba nie może przypuszczać, aby najdogodniejsze nawet warunki kredytowe zdołały wprowadzić radykalną zmianę w rentowności warsztatów rolnych. Klucz do zagadnienia rentowności produkcji rolnej leży dzisiaj przedewszystkiem w zagadnieniu cen, tylko odpowiedni poziom cen może wprowadzić tu istotne zmiany. Natomiast, udzielając kredytu rolnikom państw Europy środkowej i wschodniej, wzmacnia się na tyle ich sytuację gospodarczą, że pozwoli im się mniej boleśnie przetrwać kryzys i przystosować produkcję do nowych warunków. Kredyty zatem rolnicze w takiem ujęciu, pozostając zawsze kredytami produkcyjnemi, jednocześnie nie prowadziłyby i nie mogą prowadzić do powiększenia produkcji. Z drugiej strony w udzieleniu pomocy rolnikom krajów środkowej i wschodniej Europy są wyraźnie i bezpośrednio zainteresowane kraje o charakterze przemysłowym Europy zachodniej. Depresja gospodarcza, która nawiedziła kraje rolnicze i wywołała ogromne skurczenie się siły nabywczej rolnictwa, odbiła się bezpośrednio na położeniu gospodarczem krajów przemysłowych, które utraciły w dużym stopniu swych odbiorców, a zatem ożywienie, czy wzmożenie siły nabywczej rolników niezawodnie będzie musiało oddziałać w kierunku ożywienia działalności gospodarczej krajów przemysłowych. I ten argument, jak się wydaje, przeważył i zadecydował na terenie międzynarodowym o losie międzynarodowej organizacji kredytu rolniczego.

Pozatem istnieje jeszcze jedna strona tego zagadnienia, która dotychczas poruszana nie była, ale która wymaga wielkiej uwagi.

Pozytywne rozwiązanie problemu zorganizowania międzynarodowych kredytów rolniczych może mieć doniosłe znaczenie dla sprawy odpowiedniego podziału kapitałów pomiędzy poszczególnemi krajami Europy. A sprawa ta stanowi jedno z największych zagadnień obecnej gospodarki europejskiej, a może i światowej. Podczas gdy w jednych krajach istnieje taki nadmiar kapitału, że nie może on znaleźć zastosowania przy najskromniejszem nawet wynagrodzeniu, to w innych krajach niemal przyległych istnieją równocześnie wszelkie możliwości dla rozwoju gospodarczego, możliwości, które są w stanie pochłonąć nadmiar kapitałów z tamtych krajów na warunkach o wiele korzystniejszych. Jeśli ten problem przesuwania kapitału z kraju, gdzie się skupił w nadmiarze, do krajów, które cierpią na jego niedobór, nie został dotychczas rozwiązany wskutek panującego napięcia stosunków oraz nieufności ze strony kapitalisty, to w chwili obecnej przy tej właśnie sposobności instytucja międzynarodowa o charakterze politycznym, jaką jest Liga Narodów, ma piękną możność złagodzenia tej wielkiej bolączki i wydatnego przyczynienia się do ogólnej konsolidacji stosunków gospodarczych po wojnie. Odnosimy wrażenie, że doniosłość tego problemu została tam przez właściwe czynniki należycie zrozumiana. A skoro główną przyczyną dotychczasowej wstrzemięźliwości kapitalisty zachodnio-europejskiego w angażowaniu się w operacje poza terenem swego kraju gdzieś w Europie środkowej lub wschodniej była nieufność, to główny wysiłek przy organizowaniu międzynarodowego kredytu rolniczego musi być zwrócony w kierunku pozyskania zaufania szerokich sfer kapitalistów przez nadanie odpowiedniej struktury całej koncepcji międzynarodowego kredytu rolniczego. Kto uważnie zapozna się z treścią projektów konwencji, karty konstytucyjnej i statutu Międzynarodowego Banku Kredytu Hipotecznego, projektów opracowanych przez delegację Komitetu Finansowego Ligi Narodów, ten bez trudu spostrzeże, że troska o zapewnienie jak największej solidności i powagi operacjom proponowanego Banku przebija na każdym kroku w tych projektach.

Nie będziemy tutaj wchodzili w szczegółowe omawianie zasad organizacyjnych Międzynarodowego Banku Hipotecznego Kredytu Rolniczego. Zaznaczymy tylko, że instytucja ta będzie holdingiem i swoją główną operację bierną, t. j. emitowanie obligacyj, będzie opierała o podkład listów zastawnych i obligacyj ziemskich, nabytych od poszczególnych instytucyj rolniczego kredytu hipotecznego. Na to, ażeby listy zastawne czy ob-

ligacje instytucji krajowej mogły być zakupywane przez Międzynarodowy Bank, instytucja taka musi operować w kraju, który podpisze i ratyfikuje konwencję, powołującą do życia Bank Międzynarodowy, a także musi być uprzednio przyjęta przez władze Międzynarodowego Banku. Przyjęcie to niewątpliwie będzie uzależnione nietylko od zdrowych podstaw organizacyjnych, wyrażonych w statucie danej instytucji, lecz także od jej stanu finansowego. Przytem projekt konwencji i statutu Międzynarodowego Banku stawia ogólne wymagania, aby w krajach, których instytucje zechcą korzystać z kredytu za pośrednictwem Międzynarodowego Banku, ustawodawstwo hipoteczne i dotyczące obrotu ziemią było zgodne z podstawowemi zasadami, ujętemi w załączniku do statutu. W pewnych wypadkach, gdyby ustawodawstwo jakiegoś kraju niezupełnie odpowiadało postawionym wymaganiom, instytucje hipoteczne tego kraju będą mogły być dopuszczone do korzystania z kredytu międzynarodowego pod warunkiem, że państwo zagwarantuje emitowane przez nie papiery.

Listy zastawne czy obligacje ziemskie instytucyj krajowych dla przyjęcia ich przez Międzynarodowy Bank muszą swym posiadaczom dawać prawo do zaspokojenia z pierwszeństwem przed innymi wierzycielami z pożyczek zapisanych na pierwszych hipotekach ziemskich na rzecz danej instytucji. Ponadto projekt statutu Międzynarodowego Banku przepisuje wyraźnie, aby przed zakupieniem każdej nowej partji listów zastawnych czy obligacyj instytucyj krajowych, zasadniczo przyjętych, władze Międzynarodowego Banku ustaliły dokładny plan umorzenia, a także wysokość stopy procentowej oraz opłat administracyjnych, pobieranych przez daną instytucję krajową od swoich dłużników z tytułu pożyczek udzielonych przy pomocy Banku Międzynarodowego. Raz ułożony plan umorzenia musi być przez instytucję krajową dokładnie przestrzegany i na wypadek przedterminowej spłaty pożyczek jej dłużników ma ona obowiązek odpowiednio zwiększyć wykup obligacyj, nie może zaś użyć tych pieniędzy na udzielenie kredytu innemu rolnikowi, chociażby na tych samych co spłacona pożyczka warunkach. Wreszcie projekt statutu zastrzega, że w razie niewywiązania się przez instytucję krajową w ciągu dni siedmiu od ustalonego terminu czy to z tytułu spłaty kapitału, czy też zapłaty procentów od obligacyj, złożonych w Międzynarodowym Banku, Rada Banku będzie miała prawo zażądać spłaty przedterminowej wszystkich posiadanych obligacyj danej instytucji. Przepis ten wygląda na pierwszy rzut oka groźniej, niż jest istotnie. Instytucja krajowa, któraby dopuściła się do tak poważnego zaniedbania przyjętych na siebie zobowiązań, jak niewypłacenie w terminie kuponu, czy też niewycofanie przeznaczonej na umorzenie obligacji, z mocy samego prawa krajowego musiałby popaść w stan upadłości i być poddana likwidacji. Pytanie jednak nasuwa się, czy instytucje kredytu ziemskiego na wzajemności oparte nie będą zmuszone do zapewnienia sobie prawa przedterminowego zażądania spłaty pożyczek od dłużników w wypadku zażądania przedterminowego wykupienia obligacyj czy listów przez Międzynarodowy Bank. O ile słusznem jest zmuszenie dłużnika do przedterminowej spłaty długu w razie, gdy nie dopełnia on zasadniczych warunków umowy, t. j. nie płaci w terminie rat, o tyle niesłusznem, a wysoce niebezpiecznem dla dłużnika może być uprawnienie instytucyj wierzycielskich do żądania spłat przedterminowych nawet wtedy, gdy dłużnik wywiązuje się najzupełniej poprawnie z przyjętych na siebie obowiązków, a tylko gdy sama instytucja wierzycielska wskutek własnych błędów czy zaniedbań zostaje zmuszona do zastosowania tak ostrego rygoru wobec solidnych dłużników. Praktycznie biorąc, zdaniem naszem, niebezpieczeństwo tutaj nie jest tak wielkie, jak na to wygląda. Gdybyśmy przypuścili, że którakolwiek z instytucyj krajowych dopuści nawet do tak poważnego zaniedbania i Międzynarodowy Bank miałby prawo żądać przedterminowego wykupienia wszystkich posiadanych papierów tej instytucji, to prawdopodobnie we własnym dobrze zrozumianym interesie nie zrobiłby tego. Żądanie przedterminowej spłaty poważniejszej sumy od rolników jakiegoś kraju musiałoby, szczególnie przy dzisiejszym braku kapitału, pociągnąć za sobą katastrofę, zmusiłoby Międzynarodowy Bank do egzekwowania w drodze przymusowej tych pożyczek, co za tem idzie w licznych bardzo wypadkach albo do nabywania posiadłości ziemskich, albo też do utraty

przynajmniej częściowej tych wierzytelności. W takich okolicznościach Międzynarodowy Bank, wykorzystując ten rygor, działałby na własną szkodę, bo raz traciłby na kapitale przy masowej egzekucji, a następnie traciłby dobrych klientów, którzy poprawnie wywiązywali się ze swych zobowiązań. Można więc przypuszczać, że w wypadku zaniedbania ze strony instytucji krajowej sama ta instytucja przeszłaby w stan likwidacji, natomiast Międzynarodowy Bank nie korzystałby z prawa żądania przedterminowego zwrotu pożyczek od poszczególnych rolników. Czyli zastosowana byłaby ta sama procedura, jaka dzisiaj obowiązuje u nas w wypadku niezapłacenia w terminie kuponu przez instytucję kredytu hipotecznego.

Skoro statut nakłada na władze Międzynarodowego Banku obowiązek wnikania w warunki, na których będą uzyskiwali kredyt rolnicy od instytucyj krajowych, musiały być przewidziane środki pozwalające władzom Międzynarodowego Banku upewnić się, że umówione warunki są przestrzegane. Znajdujemy też w projekcie statutu przepis mianowania przedstawicieli Międzynarodowego Banku, których zadaniem będzie badanie operacyj instytucyj krajowych, mogących interesować Bank Międzynarodowy. Właściwie przepis ten nie wnosi nic nowego do dotychczasowych stosunków i zwyczajów przy operacjach finansowych. Jest rzeczą oddawna znaną, że wierzyciel bada stan finansowy swego dłużnika nietylko zanim udzieli pożyczki, ale także i później. O ile instytucje krajowe będą się wywiązywały solidnie ze swych zobowiązań, o ile będą rozsądnie prowadziły swoje operacje, to kontroli tej nie odczuwają wcale, gdyż sprowadzi się ona jedynie do formalności. W przeciwnym natomiast wypadku, gdyby instytucja krajowa pod wpływem tych czy innych okoliczności chciała popełnić krok dla siebie niebezpieczny, na przykład udzielać nadmiernych ulg dłużnikom zalegającym ze spłatą rat, kontrola tego rodzaju może ją od tego niebezpiecznego kroku powstrzymać z wielkim dla niej samej i dla jej solidnych dłużników pożytkiem. Poza tem kontrola taka może być wielce użyteczna dla samych rolników-dłużników, których w pewnych wypadkach, gdybyśmy mieli do czynienia z instytucjami kredytu hipotecznego o charakterze zarobkowym, mogłyby takie instytucje wyzyskiwać. Wówczas pomoc kredytowa stałaby się dla samych rolników iluzoryczna, a główne korzyści osiągnęłyby instytucje krajowe pośredniczące. Ten ostatni wzgląd, jak wiadomo, w naszych stosunkach nie ma żadnego znaczenia praktycznego, ponieważ żadna z naszych instytucyj kredytu ziemskiego nie posiada charakteru zarobkowego. Dlatego też byłby w błędzie, kto chciałby dowodzić, że kontrola nad naszemi instytucjami krajowemi ze strony Międzynarodowego Banku może być dla nas w jakikolwiek sposób szkodliwa. Kto solidnie prowadzi interesy, ten się kontroli obawiać nie potrzebuje.

Aby omówiona tutaj koncepcja Międzynarodowego Banku rolniczego kredytu hipotecznego mogła się ucieleśnić, musi ona odbyć jeszcze dość przewlekłą drogę proceduralną. Narazie jest to projekt delegacji Komitetu Finansowego Ligi Narodów nieznacznie zmieniony przez Podkomitet dla kredytów rolnych Komisji Europejskiej. Projekt ten musi przejść przez Komitet Finansowy Ligi Narodów oraz przez plenarne posiedzenie Komisji Europejskiej i przez Radę Ligi Narodów. Po zaaprobowaniu go w tych ciałach i po podpisaniu międzynarodowej konwencji przez szereg państw przyjdą ratyfikacje. Dopiero z chwilą, gdy państwa, które konwencję ratyfikują, utworzą specjalny fundusz rezerwowy Międzynarodowego Banku w wysokości 5 milj. dolarów, zostanie powołany Komitet organizacyjny banku i przygotowana emisja akcyj. Z chwilą zebrania kapitału akcyjnego i ukonstytuowania się rady administracyjnej, Międzynarodowy Bank może rozpocząć swoją działalność. Prawdopodobnie z końcem bieżącego miesiąca będzie już można zorjentować się co do dalszych losów tego projektu, będzie bowiem wiadomo, jak został on przyjęty przez odpowiednie organy międzynarodowe i czy konwencja została podpisana i przez kogo. O ileby żadne poważniejsze trudności nie wyłoniły się, to z końcem bieżącego roku kalendarzowego możnaby oczekiwać powstania banku.

Specjaliści zadanie swoje spełnili przynajmniej narazie. Rzecz przechodzi obecnie na forum czysto polityczne, które ostatecznie zadecyduje.

W zakończeniu trzeba stwierdzić, że w swej postaci obecnej projekt Międzynaro-

dowego Banku rolniczego kredytu hipotecznego odpowiada naszym interesom. Pod względem wymagań ustawodawczych, jak również konstrukcji naszych instytucyj kredytu długoterminowego, jesteśmy na poziomie wymagań stawianych przez projekt. Ze strony zatem formalno-prawnej dla całkowitego zharmonizowania naszych urządzeń i ustawodawstwa z Bankiem Międzynarodowym potrzebne byłyby tylko niewielkie drugorzędne zmiany. Główna tedy troska musiałaby być zwrócona, ażeby z innych powodów nasze instytucje kredytu ziemskiego nie zostały odsunięte od korzystania z kredytu za pośrednictwem tego banku. Należy sobie uświadomić fakt, że powstanie takiej międzynarodowej instytucji kredytu rolnego może wywrzeć poważny wpływ na ustosunkowanie rynków finansowych zachodnio-europejskich do kredytu rolniczego. O ile akcja finansowa za pośrednictwem Międzynarodowego Banku powiedzie się, a o tem zadecyduje powodzenie pierwszej emisji obligacyj tego banku, to prawdopodobnie w przyszłości rolnictwo będzie mogło uzyskiwać kredyt zagraniczny tylko tą drogą. W każdym bądź razie instytucje, które zostaną zaaprobowane niejako przez Bank Międzynarodowy, będą miały tem większą powagę, tem większe możliwości plasowania swych papierów na przyszłość. Natomiast te, które Międzynarodowy Bank odrzuci, zostaną na długie lata odcięte od europejskich rynków finansowych. To już dzisiaj należy mieć na uwadze.

Tadeusz Mincer.

Projekt unji celnej niemiecko-austrjackiej.

Opinja europejska zaskoczona została umową Niemiec z Austrją, którą nazwać należy preliminarjami do unji celnej tych dwu krajów. Świat zainteresował się tem przedewszystkiem ze stanowiska politycznego, jako pierwszem wyraźnem pogwałceniem czy obejściem traktatu pokojowego bez wyjednywania zgody mocarstw zwycięskich. Zarówno Niemcy, jak Austrja wskazują w odpowiedzi na rozpętaną burzę na charakter gospodarczy umowy, a nawet perfidnie otwierają wrota do zamierzonej unji każdemu innemu krajowi. Prawdopodobnie, w niewinne intencje obu państw niemieckich mało kto uwierzy, to też przypuszczać trzeba, że czeka je dłuższa walka w obronie pomysłu owej unji celnej, której w końcu zapewne nie da się jednak żadną miarą zapobiedz. Będzie to miało dla nas i pewne następstwa polityczne, mianowicie rokują niektórzy, że na czas tej walki nacisk niemiecki na naszą granicę będzie musiał osłabnąć, by niewątpliwie po wygraniu jej wzmódz się i nabrać nowej siły. Nas tu jednak interesuje wyłącznie strona zagadnienia gospodarcza.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że unja celna niemiecko-austrjacka nie wynika z pobudek gospodarczych. Imperjalizm niemiecki w odróżnieniu np. od angielskiego miał to zawsze do siebie, że przesłanki jego miały charakter polityczny, a względy gospodarcze były doń przyszywane sztucznie ex post. Kanał kiloński nie był powodem wojny Prus z Danją, lecz jej wynikiem, zgoła nieprzewidzianym. I w unji zewnętrznej Niemiec z Austrją trudno dopatrzeć się konieczności gospodarczych, lecz konsekwencje gospodarcze tego faktu będą obfite i liczne.

Udowodnienie tezy, że unja celna nie wynika z ekonomji łączących się krajów, trudne nie jest. Zarówno imponujący rozkwit gospodarczy Rzeszy, jak względny monarchji Habsburskiej, wypadł na chwilę, kiedy ich drogi rozdzieliła Sadowa. Oczywiście, przypuszczać możemy, że obydwa państwa pełniły funkcje jednego narodu, lecz funkcje różne, które każdemu z nich nadały w rezultacie oblicze odmienne. To też struktura ich zróżnicowała się wielce. Austrja — w dzisiejszem znaczeniu terytorjalnem tego wyrazu — została ośrodkiem hegemonji niemieckiej lokalnej w rubieżach dawnej monarchji, spojonej i syconej przez przemysł przedewszystkiem wiedeński, oraz organizacją wpływu niemieckiego politycznego i gospodarczego w kierunku Bliskiego Wschodu; Rzesza tymczasem poszła w szeroki świat, drogami morskiemi zdobywając kolonje, lądowemi penetrując Europę, a w niej w pierwszym rzędzie Rosję.

Z odmiennych zadań gospodarczych wynikła zgoła odrębna budowa ekonomiczna Niemiec a Austrji. Zapatrzone w ideał indu-

strjalizacji, obydwa kraje na nieco szarym końcu stawiały rolnictwo. Monarchja Habsburska na sposób kolonjalny traktowała swe posiadłości w przynależnych do niej krajach rolniczych, jak Węgry, Bośnia, Galicja, — Rzesza pozwoliła aprowizować się Rosji, częściowo Ameryce, zato traktując je jako odbiorców swego w nadzwyczaj szybkiem tempie rosnącego przemysłu. Ale podobne zadania obu państw wytwarzały pomiędzy niemi stosunkowo małą wymianę wzajemną, jeśli weźmiemy pod uwagę ich długą granicę wspólną oraz łatwość wzajemnego przenikania. Łacniej było wyrobom niemieckim trafiać do Polski i nawet do Anglji, aniżeli do Austrji, która znów była w stosunku do Niemiec zupełnie niemal bierną, odgrywając raczej rolę drogi tranzytowej. W przywozie niemieckim przed wojną Austro-Węgry stały skromnie za Rosją i Wielką Brytanją a w wywozie daleko za Wielką Brytanją, a i na te niespełna 8%, jakie w przywozie niemieckim zajmowała Austrja, składały się pozycje raczej drugorzędne: słód, seradela, chmiel, cebula, gruszki, nasze karpackie oraz tyrolskie drzewo, sporo t. zw. „młodzieży" (cieląt, byczków, jałówek), głównie węgierskiej, jaj galicyjskich, pierza, kaolinu, trochę naszej nafty i soli wielickiej kuchennej oraz kałuskiej potasowej, włosy ludzkie, kapelusze filcowe, buty, nasza wiklina z nad Sanu, obrazy, łom, miedź, a więc poza paroma wyjątkami pozycje niemal przygodne i drugorzędne, przyczem i tu wszędzie Austrja nie stała na pierwszem miejscu, tem mniej Austrja w jej granicach obecnych. Nawet nafta i tytoń nie szły z Austro-Węgier do Rzeszy w ilościach pokaźniejszych. W wywozie niemieckim zaś do Austro-Węgier odgrywały role pozycje bardziej jeszcze niespodziewane, jak bawełna, len, juta, wełna, w Niemczech nieprodukowane wcale lub prawie wcale, czyli wchodziło tu w grę głównie pośrednictwo, oraz poważniejsze ilości węgla, koksu i pomniejsze nawozów sztucznych, a więc i po tej stronie bilansu nie widzimy pozycyj poważnych, i jeśli wywóz do Austrji sięgał blisko 11%, a przywóz z Austrji około 8% wywozu i przywozu niemieckiego*), to przedewszystkiem z powodu wielu bilansujących się w saldzie zerowem pozycyj ruchu granicznego. Natomiast wszystkie istotne pozycje tak przywozowe jak wywozowe obu krajów nie tylko nie miały charakteru uzupełniania się wzajemnego, lecz dotyczyły wręcz różnych kierunków wymiany. Nie było naogół konkurencji, ale nie było i obcowania.

W tym stanie rzeczy wynik wojny wprowadził wiele zmian. Niemcy straciły kolonje oraz bardzo im się uszczuplił rynek rosyjski. Były przed wojną jego głównym dostawcą i odbiorcą: 47,5% importu rosyjskiego pochodziło z Niemiec, 29,8% rosyjskiego eksportu szło do Niemiec (r. 1913). Po dłuższym okresie izolacji niemal absolutnej — rynek rosyjski jest dostawcą głównie dla Anglji i Wschodu, odbiorcą Ameryki. Niemcy w osłabionym imporcie Rosji stanowią już tylko 21,9%, w eksporcie 21,4% (r. 1929-30). W tymże czasie Austrja z mocarstwa, mającego 51,4 milj. ludności (r. 1910) stała się państewkiem, zredukowanem do 6,5 milj. ludności, w czem, malejący zresztą, Wiedeń stanowi blisko 30%. Zarówno doświadczenie wojny, podczas której obydwa kraje nie wytrzymały blokady aprowizacyjnej, jak odpadnięcie rynków, zmusiły je do rewizji programów industrjalnych i do zwrócenia większej uwagi na rolnictwo. W Austrji utworzono izby rolnicze, w Niemczech powstał wielki konsekwentnie urzeczywistniany program samowystarczalności kraju pod względem produkcji rolnej. Indentyczność linji rozwojowej nie wzmogła jednak pomiędzy obu krajami wymiany.

W sześcioleciu 1925—1930 przywóz z Austrji stanowił zaledwie 1,4% przywozu niemieckiego, a wywóz do Austrji 3.2% niemieckiego wywozu. Pozycje na to się składają albo bilansujące się albo dość obojętne. Austrja dostarcza Rzeszy (r. 1930) trochę owoców, jako jedyny godny uwagi towar w zakresie spożywczym, drzewo zajmuje również jak przed wojną stanowisko wybitne (12% w eksporcie austrjackim do Niemiec, ale i zaledwie 4,8% w niemieckim imporcie drzewnym*), a z pozostałych objektów importu zwraca uwagę tylko bielizna, bo nut się przewozi za więcej, ale w obydwie strony. Niemcy zaś wywożą do Austrji (r. 1930) nieco owsa, w dalszym ciągu ryby, i nadal ba-

*) Na 10,8 miljardów mk. rocznie przywozu w roku 1913 z austrji przyszło towarów za 0,8 mil., a do Austrji na 10,7 mil. wywozu, wysłano towaru za 1,1, mil. (Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich 1914).

*) Monatliche Nachweisen über den auswärtigen Handel Deutschlands. Ergänzungsheft I 1930.

wełnę, węgiel i koks, miedź, nadto futra i dość wiele towarów niewymienionych. W obrocie tym, w którym, jak widzimy, odczuć trudno istotnę potrzebę wzajemną obu krajów w zakresie poważniejszym, dostrzeżemy raczej trwanie odrębności obu organizmów gospodarczych, niż ich łączenie się spontaniczne w jeden.

Zdaje się, że jest to bardzo ważnem stwierdzeniem, że do unji celnej niemiecko-austrjackiej niema żadnych przesłanek gospodarczych, że jej pobudką są li tylko względy polityczne. Sprawiedliwe będzie z naszej strony, jeśli je ocenimy w zasadzie, jako ze stanowiska narodowego niemieckiego zrozumiałe. Inna sprawa, czy są pod kątem widzenia gospodarczym rozsądne, o ile weźmiemy pod uwagę obecną strukturę obu krajów. Słyszymy, że przemysł austrjacki, z wyjątkiem oczywiście drzewnego i tylko jego jednego, podnosi przeciw unji celnej szereg zastrzeżeń. Wszakże ocena przedsięwzięcia pod tym względem należy do zainteresowanych społeczeństw. Nas tu interesują jego ewentualne konsekwencje gospodarcze. Zaznaczamy z góry, że będą one w znacznym stopniu złagodzone na terenie obu krajów, ponieważ unja celna przewiduje trwanie, przynajmniej do czasu i w stosunku do niektórych towarów, t. zw. ceł wewnętrznych, oczywiście preferencyjnych i wyłączonych względem krajów trzecich z klauzuli największego uprzywilejowania.

W zakresie gospodarstwa rolnego obu krajów pozornie w razie unji celnej nie powinny zajść żadne poważniejsze zmiany. Obydwa bowiem są importerami główniejszych produktów rolnych — pszenicy, jęczmienia, ziemniaków, chmielu, lnu i konopi oraz oleju lnianego, bydła, trzody, mięsa i wełny, masła, serów i jaj (p. t. zw. rocznik rzymski**). Unja tych niedoborów oczywiście nie usunie, najwyżej ułatwi Rzeszy względem Austrji rolę importera-pośrednika, zwłaszcza względem produktów rolnictwa egzotycznego. Należy jednak mieć na względzie, że Austrja pod względem rolniczym jest w porównaniu z Rzeszą krajem o wiele bardziej biernym. Stanowi o tem zarówno stosunek ludności Wiednia do zaludnienia ogólnego, jak wielki obszar ziem nieuprawnych górskich. To też obecnie już Niemcy są eksporterami żyta, owsa, mąki i cukru, które znów Austrja zmuszona jest importować. Unja celna bardzo ułatwi Niemcom kierowanie tego eksportu właśnie na rynek austrjacki, na który dziś przystęp łatwiejszy mają kraje taniej produkujące, da więc rolnictwu Rzeszy rynek nowy, niewielki, lecz pewny — w chwili, gdy o zbyt ziemiopłodów jest ciężko. Przeto zaś unja celna zostanie bodźcem dla rozwoju w Niemczech upraw w zakresie produktów rolnych obecnie importowanych. Niemcy całą siłą już teraz dążą do możliwie pełnej samostarczalności rolnej, której brak zaciężył nad niemi w czasie wojny; Austrja również czyni w tym kierunku pewne wysiłki (zwłaszcza Austrja Dolna), wobec utraty posiadłości rolniczych, lecz rozpęd Rzeszy jest pod tym względem bez porównania bardziej zdecydowany i konsekwentny. Zdobycie rynku austrjackiego niewątpliwie wzmocni możliwość zbliżenia się do celu. Jeśli już dziś Niemcy usiłują opanować rynek zwierzęcy i mięsny Wiednia, a wyrugować stąd Polskę lub Węgry, zadanie będzie ułatwione, gdy muru celnego, odgradzającego Austrję od Węgier i Polski, nie będzie pomiędzy nią a Niemcami. Za pomocą unji celnej Niemcy więc zdobywają przedewszystkiem rynek dla swych płodów rolnych i zachętę do wzmożonej ich produkcji. To też nie jest przypadkiem, że projekt ten wyszedł od rządu, którego jednem z najistotniejszych celów programowych jest spotęgowana do nec plus ultra protekcja rolnictwa.

Czy Austrja rolnicza przegra na tem, przesądzać trudno. Na pozór uledz powinna zalewowi produkcji niemieckiej i stracić podstawy do dobrze zapowiadającego się rozwoju upraw dolnoaustrjackich. Lecz i tego nie należy zapominać, że obecnie Austrja, jako niesamowystarczalna, wprawdzie wzmacnia ochronę celną rolnictwa niemal z dnia na dzień, lecz struny przeciągać nie może. Połączona unja z Rzeszą, uzyska podstawy, by w tym kierunku posunąć się znacznie dalej. Innemi słowy, oprócz niemieckich produktów rolnych otrzyma zarazem niemiecką taryfę celną. Ponieważ zaś produkcja rolna Rzeszy nie jest i długo nie będzie wylewającą się za brzegi, Austrja w zakresie rolnym ostatecznie zapewne naogół nie straci.

Bądź co bądź, twierdzenie, że Niemcy poszukują w Austrji m. in. rynku rolnego, wy-

**) Annuaire International de Statistique Agricole 1929-30. Rzym.

daje się jeśli nie paradoksalnem, to rewelacyjnem. Obstajemy jednakże przy niem, chociaż dotychczas zwracano w prasie uwagę na to głównie, że Austrja miałaby zostać w wyniku unji celnej przedewszystkiem rynkiem dla niemieckich wyrobów przemysłowych. Istotnie, przemysłowcy austrjaccy wyrażają poważną obawę, że warsztaty ich zostaną niebawem zlikwidowane. Przemysł austrjacki jest wprawdzie dość rozwinięty, niemiecki jednak tak nad nim góruje, że mógłby go znieść po unji celnej bez większego wysiłku. To też ta dziedzina gospodarstwa austrjackiego zapewne byłaby przedewszystkiem chroniona cłami wewnętrznemi. Możliwości ekspansji niemieckiej przemysłowej będą więc tu ograniczone, gdy przeciwnie, przemysł austrjacki dla niemieckiego nie jest groźny nawet przy pełnej unji celnej.

Gdyby istotnie przemysł austrjacki został podcięty, byłoby to sprowadzeniem Austrji do wszechstronnej bierności. Nie należy jednakże przesadzać skutków konkurencji przemysłowej niemieckiej na terenie austrjackim. Jużeśmy widzieli, że przemysł drzewny w Austrji z projektu unji jest zadowolony. Oparty o wielkie bogactwa leśne, zyskiwałby rynek niemiecki, wypierając zeń Polskę, Rosję, Szwecję. Właściwie groźną unja byłaby, przypuszczając, że nie byłoby ceł wewnętrznych, dla tych głównie gałęzi przemysłu, które pracują na rynek wewnętrzny. W tym zakresie Rzesza zdolna jest istotnie jeśli nie zabić, to mocno podciąć przemysł austrjacki. O ile zaś chodzi o gałęzie przemysłu, mające na celu eksport, to raczejby zaszedł proces inny.

Jednym z celów zarówno anschlussu politycznego, jak prowadzącej doń unji celnej, jest niewątpliwie przysunięcie się Rzeszy do państw bałkańskich i wogóle Bliskiego Wschodu. Czasy, kiedy Bismark przenosił nad cały Bałkan życie jednego pomorskiego żołnierza, minęły, co sam system sojuszów niemieckich czasu Wielkiej Wojny uwypuklił. Linja Berlin — Bagdad, na której drodze leżą dziś nowe państwa, stała się może mrzonką, ale o linji Hamburg — Angora jeszcze się myśli. Wiedeń wprawdzie nie jest do niej kluczem, ale niezbędnym etapem.

Austrja i dziś nie stanowi przeszkody do rozwiniętych obrotów przemysłowych Rzeszy ze Wschodem. Tranzyt jest dostępny i łatwy. Lecz skoro się myśli o poważniejszej penetracji gospodarczej Wschodu, korzystnie jest posiadać jak najbliżej przysuniętą doń placówkę przemysłową. To też w zakresie przemysłu eksportowego nie może być celem unji jakieś zgnębienie czy zdruzgotanie przemysłu austrjackiego. Należy przypuszczać przeciwnie, że zyska on nowe soki żywotne; osłabiony przez utratę rynków wewnętrznych, które odpadły, kto wie, czy w celach ekspansji niemieckiej na Bałkan nie zostanie zasilony z Rzeszy kapitałem i techniką? Zatarcie granicy celnej pomiędzy Austrją a Niemcami może spowodować „germanizację“ przemysłu austrjackiego, przesiedlenie tu całych przedsiębiorstw wraz z personelem czy też wytworzenie nowych, lecz nie wydaje się, by przyczyniło się do zaniku przemysłu w Austrji, którego zniemczenia przecież się ona nie lęka.

Przychodzimy do wniosku, że w konsekwencji unji celnej Rzesza zdobywa w postaci Austrji rynek rolny i placówkę przemysłową, przyczem nie sądzimy, by Austrja na tem pod względem gospodarczym traciła, zwłaszcza, że od gwałtownego wstrząsu chronić ją będą cła wewnętrzne.

Inne stąd konsekwencje wypłyną dla krajów ościennych. Nie mówiac o Włoszech, co staną oko w oko na Bałkanie z groźnym rywalem. który potrafi wyzyskiwać rozdźwięki włosko-jugosłowiańskie, a i same Włochy zmusić do energicznej samoobrony przed penetracja gospodarczą niemiecka, zwrócimy uwage przedewszystkiem na państwa. które w całości lub części wchodziły w skład monarchji Habsburskiej. Całokształt to był zgoła sztuczny, lecz więzy państwowe oraz granica celna tworzyły zeń pewien organizm gospodarczy, stanowiąc o kierunkach i rodzajach wymiany wewnętrznej, a więc i o nastawieniu produkcji lokalnej. Chociaż więc szwy państwowe pekły, ciażenia gospodarcze pozostały. Dla handlu czeskiego i węgierskiego, dla Chorwacji i Małopolski, a nawet dla ziem obecnie rumuńskich Wiedeń pozostał rynkiem tradycyjnym, tem bardziej ponętnym, że Austrja przestała być groźną. Na plus polityczny unji celnej zapisać należy, że odtad ustana kołaczace się i na miejscu i na Zachodzie pomysły odrestaurowania Habsburgji w postaci jakiegoś związku państw dunajskich pod egidą tegoż Wiednia,

choćby tylko związku gospodarczego*). Ale pod względem ekonomicznym zadaje ona dawnym członom monarchji potężny cios. Przecież Czechy tu wywożą wiele nawet produktów przemysłowych, Węgry produkty rolne i hodowlane, Małopolska materjał rzeźny i mięso, Rumunja kukurydzę i bydło etc., a teraz wypadnie poddać ten eksport niemieckiej taryfie celnej i wiele z niego utracić na rzecz Niemiec. Zwłaszcza trudna sytuacja wytwarza się dla Czechosłowacji, ale i my tracimy wiele. Wywóz z Polski do Austrji w zakresie płodów rolnych stał w pięcioleciu 1924-25—1928-29 na trzeciem miejscu, zabierając 11% jego, a specjalnie w hodowlanym na drugiem, stanowiąc 29% całego naszego eksportu w tej dziedzinie (p. I. Uzdowski — Handel zagraniczny płodami rolnemi). Oprócz zaś korzyści, płynących z eksportu, które zredukuje polityka polska Niemiec do możliwego minimum, unja celna pozbawia nas niezależnej od Niemiec drogi tranzytowej na Zachód, okrężnej, ale dostępnej. Rynek austrjacki, droga przez Austrję były dla nas poważnym ratunkiem podczas wojny gospodarczej polsko-niemieckiej. Gdyby Niemcy zechciały ją wznowić po unji, Austrja ich od niej odwieść nie zdoła, za słaby bowiem być musi w nowotworze ciężar jej gatunkowy. To też dla Polski unja celna niesie i straty bezpośrednie, i ewentualne niebezpieczeństwa dalsze.

Świadomość ich powinna stać się dla nas bodźcem do dalszego organizowania się gospodarczego. Zaletą samego już projektu unji jest, że zrzuca zasłonę z sytuacji faktycznej, wytworzonej w wyniku wojny, którego stanowi wyraz logiczny i zapewne nieunikniony. Jak wojna celna polsko-niemiecka, zrywając kontakty tradycyjne dzielnicy zachodniej z Niemcami, z razu ją postawiła w pozycji nader ciężkiej, w wyniku zaś przyczyniła się do jej rozwoju i zespolenia gospodarczego z całokształtem Polski, tak unja austrjacko-niemiecka rozwieje niejedno złudzenie, wytworzone w Małopolsce, a za nią w Polsce całej, w rezultacie jednak powinna się przyczynić do większej zwartości naszego organizmu ekonomicznego i wyszukania przezeń bardziej naturalnych dróg ekspansji i wymiany. Po cierniach idzie konsolidacja gospodarcza Polski, obuchem z zewnątrz przyśpieszana, gdy myśmy jej przebieg usiłowali łagodzić, zwłaszcza, że moment obecny do ponoszenia strat szczególnie jest niepomyślny, — ale samo zespolenie sił naszych do szukania norm rozwoju nam właściwych jest wartością nieoszacowaną. Gdy zaś na całej przestrzeni kontynentu wpoprzek naszemu obcowaniu gospodarczemu z Zachodem staje jednolity wał niemiecki, tem większego znaczenia nabiera dla całokształtu ziem polskich do samych Karpat — nasze morze.

Wł. Wakar.

*) Dlatego właśnie podaliśmy w wątpliwość, czy ze stanowiska narodowego niemieckiego unja celna Niemiec z Austrją jest krokiem rozsądnym.

Spirytus-Benzyna-Samochód.

Jeszcze w pierwszych latach b. stulecia rozumiano u nas pod nazwą „spirytus" wyłącznie „spirytus trunkowy". Wtedy już wprawdzie używano spirytus i dla celów przemysłowych np. do wyrobu lakierów i politur, w farmaceutyce, w przemyśle perfumeryjnym i kosmetycznym etc., ale ta ilość spirytus zużywanego nie na cele trunkowe była tak mała, że nikomu do głowy nie przychodziło, aby można było produkować spirytus specjalnie na potrzeby przemysłu. Dopiero w pierwszych latach bieżącego stulecia w Niemczech i we Francji spirytus etylowy zaczyna w większych ilościach być używany na cele przemysłowe. Już w r. 1912 w Niemczech przeszło 40 proc. ogólnej produkcji spirytusu (stanowiącej wtedy powyżej 370 miljonów litrów), zużywa przemysł we Francji w r. 1900 na cele przemysłowe zużyto 22 miljony litrów z ogólnej produkcji 223 miljonów i ilość ta stale wzrasta, dochodząc w r. 1913 do 72 miljonów. W r. 1911/12 nawet w Rosji przy ogólnej produkcji, przekraczającej przeszło 500 miljonów litrów zużyto na cele techniczne 45 miljonów t. j. blisko 9% całej rocznej produkcji. We wszystkich tych krajach (Niemcy, Rosja, Francja) ogólna produkcja spirytusu wzrastała w stopniu silniejszym, niż jego całkowita konsumcja i krajowy przemysł spirytusowy musiał szukać sobie ujścia na rynkach zagranicznych. — Przed samą wojną jednak już widocznem

było, że spirytus w przemyśle zaczął odgrywać rolę wybitną.

Gdy zaczęto stosować motory spalinowe, wymagające paliwa płynnego, wzrosło zaraz zapotrzebowanie na ropę naftową, a następnie na przetwory naftowe, śród których pierwsze miejsce zajęła benzyna, na którą popyt wzrastal z ogromną szybkością równolegle z rozwojem przemysłu samochodowego i lotnictwa. Wzrost zapotrzebowania na benzynę ilustrują poniższe liczby:

W rk. 1906 kraje, produkujące benzynę t. j. Stany Zjedn. Ameryki Półn., Rumunja i Galicja wywiozły tego produktu 90.000—70.000 i 16.000 tonn, a w roku 1912 eksport benzyny z tych krajów wzrósł do: 620.000—177.000 i 117.000 tonn. Import zaś benzyny do niektórych państw europejskich wyraził się w r. 1912 w następujących liczbach:

do Niemiec	300.000 t.
do Anglji	270.000 t.
do Francji	200.000 t.
do Włoch	23.000 t.

Ten wzrost zapotrzebowania na benzynę wzrastał tak szybko, że w głównem centrum produkcji benzyny w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. — zaczęto myśleć o tem, czem można będzie zastąpić benzynę, gdy jej zacznie braknąć i zwrócono uwagę na spirytus. Zanim jednak zaczniemy rozważać znaczenie spirytusu, jako materjału napędowego, zajmijmy się trochę rolą tego produktu w różnych innych gałęziach przemysłu.

Już bardzo dawno używano spirytusu w przemyśle farmaceutycznym, jako materjału łatwo rozpuszczającego rozmaite specyfiki lecznicze, oraz jako materjału do przygotowania esencyj i nastojów. Jednak zużycie spirytusu na te cele nie jest zbyt wielkie. W naszym preliminarzu budżetowym na rok 1930/31 przewiduje się zużycie „do aptek i szpitali oraz do wyrobu środków leczniczych“ w ilości zaledwie 370.000 l. Już poważniejszym konsumentem spirytusu u nas może być kosmetyka, na potrzeby której przewiduje się w preliminarzu 720.000 ltr. Na wyrób „lakierów, politury, eteru siarczanego i na inne cele“ nasz preliminarz przewiduje 970.000 ltr. Do wyrobu zaś prochu preliminuje 1½ miljona ltr. spirytusu. Na ocet zużywamy trochę więcej, niż 1½ miljona ltr., gdy w Niemczech na ten cel idzie około 14 miljonów ltr., t. j. licząc na jednego mieszkańca, 7 razy więcej niż u nas. Poważnym konsumentem spirytusu u nas może być jedwab sztuczny, którego produkcja w Europie znacznie wzrasta. Są wrawdzie metody produkcji sztucznego jedwabiu, przy stosowaniu których spirytus nie jest potrzebny, ale systemy te nie dają produktu wysokiej wartości. Rozumie się, że i w tym dziale produkcji gra poważną rolę cena spirytusu. Przy większej produkcji u nas spirytusu, a więc przy produkcji tańszej, produkcja sztucznego jedwabiu metodą kolodjonową (stosowanie spirytusu) może bardzo poważnie wzrosnąć. Podług danych D. P. M. S. w okresie 1926—1929 zużywano u nas na wyrób jedwabiu sztucznego około 2.000.000 ltr. spirytusu rocznie. Mimochodem zaznaczę, iż gdy w roku 1914 produkcja naturalnego jedwabiu w przemyśle światowym stanowiła 22.000 tonn, a w r. 1925 — 30.500 t., to produkcja sztucznego jedwabiu wzrosła z 11.500 t. w r. 1913 do 70.000 t. w roku 1925. W ilościach bardzo poważnych może być spirytus zużywany pod postacią spirytusu skażonego. Spirytus tej kategorji wymaga, by na nią zwrócono wiele uwagi. U nas spożycie spirytusu tej kategorji wyraża się w ostatnich latach liczbą około 7.000.000 ltr. wtedy, gdy w Niemczech stanowi około 150 miljonów, t. j. licząc na głowę ludności 10 razy więcej, niż u nas. — Nie ulega wątpliwości, że jednym z czynników hamujących znaczniejsze rozpowszechnienie zużycia spirytusu skażonego, była u nas zbyt wysoka cena tej kategorji spirytusu (1,90 zł. za butelkę litrową ze szkłem). Cena ta od dnia 7 maja 1930 r. została obniżoną do 1,60 zł. za butelkę litrową 92%-go spirytusu ze szkłem i do 100 zł za hl. spirytusu 100%-go w hurcie. Ta cena jest nawet cokolwiek niższą od niemieckiej. Być może, iż zniżka ceny na spirytus skażony jest pierwszym krokiem D. P. M. S. na drodze do zmiany polityki spirytusowej tej instytucji.

Wróćmy jednak do spirytusu napędowego. Próby użycia spirytusu, jako siły napędowej w motorach spalinowych, wykazały, że spirytus jako siła napędowa jest zbyt drogi nie tylko wtedy, gdy go używano w silnikach czysto spirytusowych, ale i wtedy, gdy go używano w mieszankach, czy to z benzyną, czy też z benzolem. Następnie poważną przeszkodą do używania spirytusu, jako materjału napędowego, była ta okoliczność, że spirytus napędowy mógł być łatwo użyty do otrzymywania zeń spirytusu spożywczego.

Jednak zapotrzebowanie na materjały pędne wzmagało się w stopniu tak silnym, że wyeliminowanie spirytusu z liczby paliw płynnych stawało się coraz trudniejszem. Zalety spirytusu, jako paliwa płynnego, są tak wielkie, że wyrzec się go dla względów fiskalnych stawało się coraz trudniejszem *).

Udoskonalenia konstrukcji silników spalinowych szły w tak szybkiem tempie, iż wielu znawców tego przedmiotu wypowiedziało opinję, że spirytus stanowi materjał, który, dodany do benzyny, uszlachetnia ją, czyni ją materjałem pędnym bardziej wartościowym, niż sama benzyna. Dawno już było wiadomem, że gdy czysta benzyna nie nadaje się, jako dokonały materjał pędny dla silników wysoko-prężnych, to w połączeniu ze spirytusem daje mieszaninę o własnościach niezmiernie cennych. To spostrzeżenie czysto naukowe, zdawało się, że powinno za sobą pociągnąć rozwinięcie prac ściśle oznaczających, w jakich warunkach mieszanki spirytusowo-benzynowe dają zastosowaniu rezultaty najlepsze? czy w warunkach tych nie znajdujemy czasami konieczności zmiany konstrukcji silnika? Ale — o ile wiemy — prace w tym kierunku nie bardzo posunęły się naprzód. I okoliczność ta każe mi zrobić przypuszczenie, że jeżeli mieszanki napędowe spirytusowo-benzynowe nie weszły w powszechne użycie, to głównie dlatego, że względem nich zajęli stanowisko nieprzychylne konstruktorowie, a raczej fabrykanci, silników samochodowych. Głośny inżynier amerykański, Emerson, wypowiedział zdanie, że amerykańscy przemysłowcy w zakresie organizacji pracy doszli do ogromnej oszczędności czasu w przemyśle, ale jednocześnie są oni nadzwyczaj rozrzutni w sferze zużycia materjałów przemysłowych. Zdaje się, że owa rozrzutność przemysłowców i konstruktorów w dziedzinie materjałów stanęła na przeszkodzie do takiego zmodyfikowania konstrukcji silników spalinowych, dzięki któremu zdobyłaby prawo obywatelstwa, jako materjał pędny, mieszanka spirytusowo-benzynowa, a nie czysta benzyna. W sferze bezprzykładnego wprost rozwoju przemysłu samochodowego powstały bardzo ciekawe skojarzenia gospodarcze. Producent benzyny był zainteresowany w tem, by spożycie benzyny było jak największe. Fabrykant samochodów chciał i mógł twierdzić, że konieczne dla jego samochodów paliwo znajduje się w Ameryce w ilości nieograniczonej i dla każdego samochodu jest zawsze przydatne i tanie, a czy się tego paliwa zużywa trochę mniej czy trochę więcej, to nikogo dotychczas nie wprawiało w kłopot. Dla tej racji producenci samochodów nie wysuwali nigdy czynnika oszczędnego zużycia benzyny, jako paliwa dla samochodu. Dbano i reklamowano piękność samochodu, jego dogodność etc., ale kwestja oszczędnego zużycia przez samochów benzyny, o ile była wysuwaną, to tylko tak, mimochodem, ale nigdy jako wybitna zaleta samochodu. W taki sposób sam przez się powstał cichy sojusz, a przynajmniej solidarność, producenta benzyny z fabrykantem samochodów. Kto wie jednak, czy nie zbliża się chwila, że owa cicha solidarność zachwieje się. Zdaje się, że wstępujemy w okres, kiedy fabrykant samochodów wygłosi takie mniej więcej hasła: mój samochód zużywa na 100 kilometrów najmniej paliwa:

---

*) Różne względy uboczne wpłynęły na to, że władze fiskalne nawet u nas zaczęły sprawę zastosowania spirytusu do celów napędowych traktować bardziej liberalnie. Do liczby owych wpływów ubocznych należy ożywiająca się agitacja abstynencka. Oficjalne dane o zmniejszaniu się spożycia spirytusu pod postacią wódki, brane bezkrytycznie, wywołały zupełnie zrozumiały popłoch w urzędach podatkowych. Różnego pokroju działacze społeczni wysunęli hasło prohibicji, traktując tę sprawę niemal tak, jak gdyby tu szło o to np. na jaki kolor mają być malowane koła dorożek samochodowych. Ale ulica nie krytykuje i rzucone hasło znalazło oddźwięk. Rozmaici mówcy i pisarze wygłaszają frazesy o błogich skutkach prohibicji i nie ich nie obchodzi, jakie dobroczynne skutki osiągnęła prohibicja w Stanach Zjedno. Ameryki Półn. Oficjalna statystyka mówi, że spożycie alkoholu w całym szeregu państw po wojnie zmniejszyło się i dla zwolenników prohibicji jest to dowód, że „społeczeństwo chce prohibicji''. Prohibicjonistów nie nie obchodzi w jakim stopniu w różnych krajach krzewi się potajemne gorzelnictwo? czy ludność spożywa alkohol nielegalny i w jakich rozmiarach? czy czasami zmniejszenie się spożycia alkoholu legalnego nie jest li tylko rezultatem większego spożycia alkoholu nielegalnego? czy owe zmniejszenie się spożycia wódki nie jest czasami tylko pozornem t. j. że wódka legalna została zastąpiona przez wódkę nielegalną? czy czasami ograniczenia w sprzedaży trunków nie pociągnęły za sobą powiększonego spożycia innych, często bardziej szkodliwych narkotyków, jak opjum, kokaina etc.? Statystyka jest orężem bardzo subtelnym i operować nim trzeba bardzo ostrożnie i umiejętnie. W danym wypadku krzyk „prohibicyjny'' może mieć ten skutek dodatni, że nasi „podatkowcy'', bojąc się skurczenia podatku „trunkowego'' i mając nadzieję, że może kiedyś chociaż w części zastąpią go podatkiem „napędowym'', chcą koniecznie w swych rękach utrzymać dysponowanie spirytusem napędowym i dlatego wykazują chęć patronowania temu spirytusowi.

— mój samochód nie zatruwa gazami wydmuchowemi powietrza; — silnik mojego samochodu nie stuka; — w moim silniku spirytus jest czynnikiem pracy twórczej i pożytecznej, a nie czynnikiem pijaństwa — społecznie destrukcyjnym. Rolnik zaś jeszcze doda: kto prowadzi samochód na mieszankach spirytusowych, wzmacnia polskie rolnictwo, tę podstawę naszego dobrobytu, sprzyja uniezależnieniu naszego przemysłu i potęguje siłę obronną państwa. Zdaje się, że nasi przemysłowcy naftowi żadnej opozycji mieszankom spirytusowym robić nie będą, bo rozumieją, że benzyny nie mamy zbyt wiele, a gdy przemysł samochodowy rozwijać się nadal będzie — a rozwijać się musi — to wyzbędziemy się niskich cen na benzynę eksportową. Zanim jednak dojdziemy do takiej powszechnej solidarności poglądów, pozwolę sobie zrobić wyciąg z broszurki, wydanej jeszcze przed 26 laty przez Radę Zjazdu Gorzelników w Petersburgu: „Zastosowanie spirytusu do silników jeszcze bardzo niedawno było sprawą sporną. Chociaż jeden litr spirytusu daje tylko 4580 jednostek ciepła, wtedy gdy jeden litr benzyny daje 7700 jednostek, jednak spirytus może w silniku pracować ekonomiczniej, bo benzyna w cylindrze silnika wytrzymuje tylko ciśnienie do 5 atm. bez obawy samozapłonu, spirytus zaś może zupełnie bezpiecznie wytrzymać ciśnienie do 12 atm. Na zasadzie doświadczeń dokonanych w Austrji z silnikiem 10-konnym okazało się, że na konia-godzinę zużyto: spirytusu 0,45 ltr., a benzyny 0,48 ltr. Owa zdolność pracy silnika pod wyższem ciśnieniem sprawia, że w silniku spirytusowym może być zamieniona na pracę ⅓ ciepła, zawartego w spirytusie, a w silnikach benzynowych tylko $^{1}/_{5}$, skutkiem czego spirytus może konkurować z benzyną przy jednakowej cenie za litr każdego z tych produktów" *). Dodam od siebie, że owe próby robiono z spirytusem o mocy niżej 90 stopni; dziś zaś możemy już w gorzelniach otrzymywać okowitę 95 stopni i wyżej; więc spirytus mocniejszy dałby rezultaty lepsze. Przytoczony urywek z broszury, wydanej przeszło 26 lat temu, pośrednio stwierdza słuszność mojego przypuszczenia że fabrykanci samochodów nie byli skłonni do wprowadzania zmian w budowie silników samochodowych, co musiałoby nastąpić, gdyby byli postawieni w konieczności przystosowania silników do mieszanek spirytusowo-benzynowych; i w ten sposób panowie ci stali się cichymi przeciwnikami owych mieszanek. Może się mylę, ale zdaje mi się, że teraz — gdy sprawa oszczędzania benzyny wysuwa się sama przez się na porządek dzienny — kwestja zmiany konstrukcji silników samochodowych (szczególnie w krajach mających nadmiar spirytusu) stanie wyraźnie na porządku dziennym. Mimochodem nadmienię, że Polska, która posiada wielką rządową fabrykę samochodów (Ursus) ma wdzięczne pole do zainicjonowania na szerszą skalę tej reformatorskiej akcji. Muszę zaznaczyć, że w r. 1928/29 spirytusu na cele napędowe zużyto: we Francji 22.108.000 ltr. (przeszło 10% całej produkcji spirytusu albo 0,54 ltr. na jednego mieszkańca; w Niemczech zaś zużyto spirytusu napędowego 27.761.500 ltr. (prawie 10% całej produkcji albo 0,43 ltr. na jednego mieszkańca); w Czechosłowacji zużyto 5.273.999 ltr. spirytusu napędowego (0,37 ltr. na mieszkańca); w Szwecji 3.585.700 ltr. (0,57 ltr. na osobę), na Węgrzech 2.540.000 ltr. (0,30 ltr. na osobę), a w Polsce zaledwie 706.500 ltr., tj. 0,02 ltr. na osobę; na rok 1930-31 preliminuje się 2 milj. ltr., t. j. zaledwie 0,06 ltr. na osobę. Wiemy, że władze nasze dążą do podniesienia zużycia spirytusu na cele napędowe; czy jednak to dążenie uwieńczy się pozytywnym skutkiem? — czas pokaże. Jest rzeczą niewątpliwą, że wybitne wzmożenie spożycia spirytusu napędowego u nas może nastąpić tylko przy zmianie naszej polityki spirytusowej.

Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi zorjentować się, ile spirytusu możemy zużyć dla ruchu samochodowego, gdy zamiast czystej benzyny zaczniemy stosować mieszankę spirytusowo-benzynową. Pytanie to próbowałem już rozwiązać dawniej, ale wtedy opierałem się na doświadczeniach Fehrmana, które dziś są przestarzałe. Aczkolwiek te dane, które były u nas publikowane o zużyciu mieszanek spirytusowo-benzynowych przez samochody, nie mogą być brane bez poważnych zastrzeżeń, to jednak nie mogę ich kwestjonować i sądzę, że osoby, które kierowały odpowiedniemi próbami, zbyt cenią swą opinję, by podawać do wiadomości publicznej informacje nieścisłe. Opierając się więc na oświadczeniach tych osób, biorę za pod-

*) O primienenji denaturirowanago spirta. str. 7 „pirtowyje dwigaticli," Petersburg 1904 r.

stawę obliczeń, że zużycie mieszanki, zawierającej (na wagę) 50 proc. benzyny i 50 proc. spirytusu bezwodnego da takiż efekt napędowy, jak czysta benzyna. Następnie liczyć będą (dane Komisji Ankietowej), że przeciętny samochód zużywa roczne 1,2 t. benzyny, t. j. 1200 kg. Gdy więc zasilać go będziemy zamiast czystej benzyny mieszanką z 50 proc. czystej benzyny 50 proc. bezwodnego spirytusu, to benzyny taki samochód zużyje 600 kg. i 600 kg. spirytusu bezwodnego, t. j. 600 kg. benzyny i 755 ltr. spirytusu bezwodnego. Wychodząc więc z założenia, że jest w ruchu 60.000 samochodów, zużycie spirytusu na potrzebne dla ich obsługi mieszanki wyniesie przeszło 45.000.000 ltr., a więc ilość prawie równą ilości spożywanego u nas rocznie spirytusu trunkowego. W preliminarzu D. P. M. S. na 1931/32 rok budżetowy figuruje liczba 2-ch miljonów litrów spirytusu na cele napędowe. Obliczenie swoje robiłem tylko dla 60.000 samochodów, a więc ilości nie zbyt wielkiej, bo stanowiącej jeden samochód na 500 mieszkańców, wtedy gdy w r. 1928 jeden samochód wypadał: w Niemczech na 137 mieszkańców, w Anglji na 41 a we Francji na 40 mieszkańców. Sądzę, że nikt mię nie posądzi o zbytni optymizm, jeżeli wyrażę opinję, że dzięki spirytusowi napędowemu powinniśmy wkrótce doprowadzić produkcję naszych gorzelni do równi przedwojennej. Przez takie wzmożenie produkcji spirytusu będziemy go mogli produkować taniej, a więc obniżymy koszt utrzymania samochodu, więc uczynimy go bardziej dostępnym. Wmożenie produkcji spirytusu będzie miało duże znaczenie dodatnie dla rolnictwa, wzmoże rozmiary hodowli bydła i pozwoli na intensywniejsze użyźnianie gleby w sposób najbardziej naturalny, powszechnie znany i praktykowany przez zastosowanie nawozu zwierzęcego.

Sprawa paliwa płynnego staje się coraz bardziej palącą we wszystkich państwach i to głównie na potrzeby wojenne. Tej sprawy specjalnie tu traktować nie mogę, pozwolę sobie tylko dotknąć niektórych jej punktów. Inżynier p. W. Butkiewicz w artykule swym p. t. „W sprawie właściwej oceny spirytusu do celów napędowych" (patrz „Przemysł Rolny" Nr. 1 — 4 r. 1930 str. 25) wypowiadają taką opinję: „.....światowa produkcja spirytusu, wynosząca około 14 miljonów hl. jest prawie niczem w stosunku do światowego zapotrzebowania na materjały pędne, które sięga 400 miljonów hl.". Taki pogląd autora jest zupełnie słusznym, o ile sprawa jest traktowana ze stanowiska ogólno-światowych potrzeb i możliwości ich zaspokojenia. A my tu musimy zasoby surowców pędnych traktować ze stanowiska naszych polskich potrzeb. Jeżeli więc światowa produkcja spirytusu wynosi 14 miljonów hektolitrów, a Polska w tej liczbie daje powiedzmy 750.000 hl. t. j. 5% światowej produkcji, to musimy pamiętać o tem, że mamy możność bez szczególnych wysiłków naszą produkcję spirytusu powiększyć w czwórnasób. Tego więc materjału pędnego nam narazie zabraknąć nie może. Głównymi składnikami mieszanek napędowych są: benzyna, benzol i spirytus. Te wszystkie surowce posiadamy w takiej ilości, iż na najbliższe lata możemy być zabezpieczeni paliwem płynnem i na czas pokoju i podczas wojny, o ile rozumie się potrafimy poprowadzić odpowiednią politykę gospodarczą. Francuski Związek Producentów benzolu oblicza, że w r. 1929 produkcja benzolu wynosiła: w Niemczech 370.000, w Anglji 150.000, we Francji 80.000, w Belgji 33.000, w Polsce 20.000, w Czechosłowacji 20.000 tonn itd. Główne więc składniki płynnych paliw posiadamy wprawdzie w ilościach nieimponujących, ale bądź co bądź takich, że tymczasem o ich braku na nasze potrzeby mowy być nie może.

Nie będzie może rzeczą zbyteczną nadmienić, że gdy tu mówię o naszej polityce gospodarczej, to pod tem pojęciem rozumiem przedewszystkiem naszą politykę spirytusową. Dlaczego właśnie spirytusową, a nie naftową, lub jaką inną? Dlatego, że jednym z koniecznych składników naszych mieszanek napędowych powinien być spirytus, a ten jest u nas zmonopolizowany. Na politykę np. naftową rząd nasz może w mniej, lub bardziej silnym stopniu oddziaływać, ale bezwzględnie i bezapelacyjnie kierunku jej nadawać nie może, bo na tę politykę wpływają i kartele naftowe, i międzynarodowe umowy handlowe etc. Na naszą politykę zaś spirytusową nikt prócz rządu naszego decydującego wpływu wywierać nie może. Na porządku dziennym mamy: stale zmniejszającą się produkcję benzyny i wzrastające jej zapotrzebowanie. W „Przeglądzie Technicznym" Nr. 9 r. b. (patrz dodatek „Nowiny Techniczne") znajdujemy interesujący artykuł

p. t. „Zagadnienie międzynarodowej polity=ki naftowej". Artykuł ten wskazuje, że spo=życie benzyny w Stanach Zjedn. A. P. wzro=sło od r. 1926 do 1929 przeszło o 40 proc., ale pomimo tego zapasy benzyny w końcu 1929 r. były przeszło o 20 proc. większe, niż w końcu 1928 r. i że skutkiem tego ograniczo=no wydobycie ropy w niektórych ośrodkach mają być uruchomione kopalnie ropy w Mo=sulu, uważane za najbogatsze źródła ropy na świecie i że kopalnie te będą exploatowane przez kapitały: francuskie, angielskie, amery=kańskie, włoskie i niemieckie. Uruchomienie tych kopalni ma nastąpić bardzo prędko. Gdy to się stanie, to trzeba przypuścić, że nasz eksport benzyny (zresztą bardzo nie=znaczny) zostanie zahamowany. W tych wa=runkach wzmożenie u nas ruchu samocho=dowego leży i w interesach naszego przemy=słu naftowego i w przemysłu spirytusowego i produkcji samochodów. Ale na tem nie koniec. Wzmożenie ruchu samochodowego musi pociągnąć za sobą modyfikację w ruchu towarowym na kolejach, a mianowicie musi się rozwinąć ruch towarowy kolejowy na małych odcinkach lokalnych, obsługiwanych przez lokomotywy o silnikach spalinowych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w tych wa=runkach leży i w interesie przemysłu nafto=wego i samochodowego stworzyć taki typ mieszanki spirytusowo=benzynowej, któraby była najbardziej ekonomiczną w spożyciu i taki typ silnika samochodowego, któryby był najbardziej odpowiednim do pracy na tej mieszance. Ale dla rozwiązania tego zadania musimy chwil kilka zatrzymać się na spra=wie zmiany konstrukcji silnika samochodo=wego.

W artykule p. inż. Butkiewicza — na któ=ry się już powoływałem — czytamy, co na=stępuje:

„....dla całkowitego zrealizowania tych zalet spirytusu, należałoby, by i przemysł automobilowy, zdecydował się na budowę takich silników, w którychby stosunek kompresji był nie jak dotychczas 1:1½, lecz np. jak 1:6, gdyż tylko w wysokokom=presyjnym silniku szczególne właściwości spirytusu mogą się ujawnić w całej pełni. W znacznej większości obecnie budowa=nych silników cechy te w wysokim stopniu zatracają się, obniżając faktyczną wartość spirytusu. Dla osiągnięcia tego celu stoją jednak na przeszkodzie dwie ważne przy=czyny. Pierwsza polega na tem, że prze=mysł automobilowy nie okazywał jak do=tychczas zbytniej chęci do wprowadzania różnych zmian w konstrukcji silników dla zastosowania nowego materjału pędnego, ulegając przytem presji ze strony czy to towarzystw naftowych, czy też importerów benzyny, w interesie których budowa sil=ników wysokokompresyjnych bynajmniej nie leżała, gdyż czysta benzyna, jako pali=wo, dla tego rodzaju silników jest wysoce nieodpowiednia. Pozatem zmiany te musia=łyby być istotnie zasadnicze, aby wartość spirytusu mogła się uwydatnić w całej peł=ni; rozchodziłoby się bowiem w danym wy=padku nie o taką drobnostkę, jak zmiana gaźnika czy też dysz, lecz o zmianę sto=sunku pomiędzy objętością skoku tłoka a komorą sprężania, czyli że musiałyby być zmienione wymiary samych cylindrów"..... „Rzeczywista więc wartość spirytusu do celów napędowych powinna być oceniana nie według absolutnej liczby zawartych w nim kaloryj, lecz według tej ilości kalo=ryj, które z pożytkiem mogą być wykorzy=stane z racji podniesienia się stopnia kom=presji".

W wydanej przez D. P. M. S. broszurce „O zastosowaniu spirytusu do celów napędo=wych" czytamy na str. 6=tej:

„Przy zastosowaniu tych silników do mieszanki spirytusowej wymaga się w obe=cnym stanie ich budowy nieznacznej zmia=ny t.j. odpowiedniego przystosowania ga=źnika; mianowicie zmiany w pewnych jego częściach, podlegających regulacji. a mia=nowicie: w rozpylaczach i dyszy, dzięki czemu sprowadza się pracę silnika do tych samych warunków, co i przy używaniu ben=zyny".

Sprzeczność tych dwuch przytoczonych poglądów jest oczywista. Jeżeli nie leży w in=teresie amerykańskiego przemysłu samocho=dowego zmieniać konstrukcji silników samo=chodowych, wobec dostatecznej ilości posia=danej na rynku amerykańskim swojej wła=snej benzyny, to w innych warunkach jest nasz przemysł samochodowy i inne są nasze potrzeby państwowe (obrona państwa), abyś=my mogli nie liczyć się z ilością posiadanej własnej benzyny i z możnością rozszerzenia zbytu dla własnego spirytusu i z rozwinięciem własnego przemysłu samochodowego i z po=

siadania możliwie najtańszej energji spalinowej.

Mając własną benzynę, własny spirytus i własną fabrykację samochodów możemy dla tej ostatniej stworzyć takie warunki, przy których będzie najekonomiczniej jeździć w Polsce na samochodach polskiej konstrukcji.

S. K. Drenowski, inż. techn.

Stan produkcji włókna lnianego i konieczność powiększenia jego przerobu w kraju.

Omawiając stan produkcji włókna lnianego u nas i możliwości jego przerobu, należy słów kilka poświęcić sytuacji lniarskiej zagranicą, gdyż nasza produkcja lnu, poza przerobem chałupniczym, w 85% była nastawioną na eksport.

Produkcja lnu w Polsce, w państwach bałtyckich i w Zachodniej Europie, została dotknięta kryzysem, bardziej, niż inne działy produkcji rolniczej, a to z powodu niezwykle skomplikowanej walki gospodarczej i politycznej, jaką prowadzą Sowiety, największy producent lnu, z Anglją, do niedawna największym potentatem przędzalnym. Pomimo, iż ceny włókna lnianego spadły bardziej od cen innych surowców roślinnych włókienniczych, angielskie przędzalnie lnu pracują bardzo słabo, zaledwie około 30% ogólnej ilości wrzecion jest w ruchu i to nie przez wszystkie dni w tygodniu, a część fabryk lnianych została przerobiona na jutowe i bawełniane.

Kryzys w przędzalnictwie angielskiem tłumaczono wprowadzeniem w Stanach Zjednoczonych cła ochronnego na surowiec i wyroby lniane, pod naciskiem amerykańskich plantatorów bawełny. Jednakże zastój lnu ma głębsze przyczyny. W okresie wojny i po wojnie, Anglja bardzo interesuje się uprawą lnu i rozszerza ją nietylko w Irlandji, która ma pod tym względem dawne tradycje, ale także i w Anglji; poza tem były czynione próby uprawy lnu, coprawda, bez większego powodzenia w kolonjach. Dowodem wielkiego zainteresowania się Wielkiej Brytanji sprawą lniarską było ufundowanie specjalnego Instytutu Lniarskiego w Belfast, niezwykle bogato wyposażonego oraz dotowanego przez skarb i trusty przędzalnicze.

Od chwili, gdy Sowiety czynnie wystąpiły na międzynarodowym rynku lniarskim, Anglja zmieniła dotychczasową swoją politykę włókienniczą. Im bardziej spadały ceny lnu, wskutek eksportu sowieckiego, tem mniejsze zainteresowanie tym artykułem wykazywali przędzalnicy angielscy. Pomimo, że stosunek ceny włókna lnianego do cen innych surowców wybitnie się poprawił na korzyść lnu, tak, że już przed kilkoma miesiącami pisano o olbrzymich perspektywach konkurencyjnych lnu, Anglja zachowuje się po dawnemu i nie zwiększa produkcji przędzalniczej. Abstynencję Anglji możnaby tłumaczyć manewrem kontra sowieckim, a przedewszystkiem popieraniem spożycia włókna, pochodzącego z kolonij i dominjów angielskich, do czego z różnych politycznych względów mogła być zmuszona.

We Francji i Belgji, posiadających znacznie rozwinięte przemysły przędzalnicze, kryzys dotknął przedewszystkiem uprawę lnu i roszarnictwo. Przemysł przędzalniczy Francji i Belgji pracuje zaledwie w ¼ na własnym lnie, resztę surowca przerabianego w tych krajach stanowią lny importowane z krajów wschodniej i północnej Europy. Wobec dumpingu sowieckiego i w związku z tem niskich cen włókna lnianego powstała poważna obawa zaniku uprawy lnu w tych krajach. Celem ratowania uprawy i przeróbki lnu już przed pół rokiem rozpoczęto we Francji i Belgji bardzo energiczną akcję.

Dla ułatwienia zbytu włókna lnianego armja belgijska powraca do wyrobów lnianych, przed wojną wyłącznie używanych przez nią, również koleje belgijskie, wyłącznie przechodzą na len.

We Francji zamierzenia w kierunku ratowania zagrożonej uprawy lnu idą w następujących kierunkach:

1) wprowadzenie cła na wszystkie surowce włókiennicze w wysokości 3% ad valorem. — Z uzyskanej w ten sposób sumy 75 miljonów franków, plantatorzy otrzymaliby specjalne premje, których wysokość określone jest w sumie 2 tysięcy franków od 1 ha pod uprawę lnu. Wobec różnicy kosztów produkcji włókna lnianego we Francji, a ceną 1 tonny lnu rosyjskiego, premja ta zaledwie częściowo będzie mogła równoważyć

straty (1 tonna lnu BKKD kosztuje 30—34 funtów szterlingów, a produkcja równowartościowego lnu we Francji wynosi 80 funtów szterlingów za tonę.

b) wydanie prawa, mocą którego Urzędy państwowe i samorządowe byłyby obowiązane do używania wyrobów lnianych z lnu krajowego. W ten sposób zostało obliczone, że około 50% lnu, produkowanego we Francji znalazłoby zbyt. Ostatni zeszyt „Le Nord Textile" przynosi wiadomość, iż M. Louis Roli, Minister Handlu we Francji oświadczył delegacji producentów lnu, że obecnie Ministerstwo Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu opracowują przepisy, dotyczące przyjścia z pomocą tej tak ważnej gałęzi gospodarstwa narodowego, przedewszystkiem w drodze zagwarantowania lniarstwu w miarę możliwości wyłączności przy dostawach dla państwa, samorządów i urzędów publicznych.

Łotwa, która eksportuje w znacznej ilości włókno lniane na zachód, mimo dużego popytu na len łotewski, odznaczający się wysokim standardem, już od paru lat wprowadziła gorsze gatunki lnu do wyrobu tkanin dla intendentury, zastępując niemi wszystkie wyroby jutowe i część bawełnianych.

W Polsce produkcja lnu, zajmująca powierzchnię 110—120 tysięcy ha, idzie w kierunku dwojakim: na włókno i na nasiona. Fakt ten zasługuje na podkreślenie ze względu na to, że Polska przywozi rocznie dwadzieścia kilka tysięcy tonn nasienia lnianego, jak również ze względu na specjalne własności oleju lnianego, który nie może być zastąpiony innym olejem, pokrycie całkowitego zapotrzebowania krajowego na nasienie lniane dałoby się osięgnąć przez powiększenie obszaru uprawy lnu o ca 40 tysięcy hektarów.

Zgoła inaczej przedstawia się u nas sprawa włókna lnianego, któremu winna przypaść w udziale zaszczytna i ważna rola przy rozwoju gospodarstwa naszego kraju. Produkcję włókna lnianego, która wynosi obecnie około 50 tysięcy tonn, możemy przy odpowiednich warunkach parokrotnie zwiększyć. Jeśli włókno lniane znajduje łatwy zbyt, produkcja ta, jako dająca pracę w okresie zimowego przymusowego bezrobocia, w szczególności jeżeli chodzi o drobnego rolnika, jest uprawą wysoce atrakcyjną. Odwrotnie jednak z chwilą, gdy zbyt jest utrudniony, rolnik porzuca uprawę lnu, ograniczając się do zasiewów potrzebnych do pokrycia własnego zapotrzebowania na włókno.

Warunki techniczne produkcji włókna lnianego pozostawiają u nas wiele do życzenia. Powodem tego jest dotychczasowe nastawienie produkcji na eksport, nieuregulowane stosunki handlowe, małe rozpowszechnienie ulepszeń technicznych. Jednakże wszyscy zgodnie przyznają, że włókno z naszych lnów, przerabianych często nader prymitywnie, nadaje się na wyrób cienkich gatunków przędzy do Nr. 50 a nawet i 60 włącznie.

Największą bolączką naszej produkcji włókna lnianego jest brak należytej standaryzacji, opartej na technologicznych własnościach włókna. Stan ten jest wynikiem braku w naszym kraju większej ilości przędzalni, które mogłyby włókno oceniać pod względem technicznym. Osoby lub firmy handlujące lnem, nawet gdyby chciały, nie mogą przeprowadzić należytej standaryzacji lnu, gdyż tylko maszyna czesząca i wrzeciono mogą nam dać pełną charakterystykę surowca.

Z dotychczasowej produkcji włókna lnianego, którą statystyka określa dla ostatnich lat na około 60.000 tonn, a która naszem zdaniem wynosi przypuszczalnie 50.000 tonn, na eksport idzie około 16.000 tonn, krajowe przędzalnie przerabiają 2000—2500 tonn, zaś pozostałą ilość, wynoszącą 2/3 całkowitej produkcji, rolnik, przerabiał na własne potrzeby, względnie na sprzedaż w postaci gotowych tkanin.

W roku 1930-31 eksport włókna był minimalny, gdyż ceny uzyskiwane przy wywozie spadły do połowy w porównaniu z cenami z lat poprzednich. Ceny płacone rolnikowi za dostarczone włókno obecnie są tak niskie, że grozi to w roku bieżącym bardzo znacznem skurczeniem się obszaru uprawy tembardziej, że rolnicy posiadają zapasy włókna z lat ubiegłych.

Uprawa lnu zęśrodkowała się w woj. północno - wschodnich i, jako jedyna roślina przemysłowa, której uprawa jest tam możliwa, ma specjalne znaczenie dla tej połaci kraju. która pozbawiona uprawy lnu, silnie podupadałaby ekonomicznie. Całemu krajowi zaś, jeżeli się nie zdobędzie na produkcję własnego surowca włókienniczego, grożą poważne trudności gospodarcze.

Stan przerobu włókna lnianego charakteryzuje ilość wrzecion i krosien czynnych w poszczególnych krajach. Polska posiada zaledwie 16.700 wrzecion, to też właściwie nie może być ona zaliczona do krajów, posiadających przemysł przędzalniczy lniarski, tembardziej, że 60% wrzecion lnianych znajduje się w Żyrardowie, który prowadzi niezrozumiałą dla nas politykę.

Przodujące miejsce pod względem ilości posiadanych wrzecion znajmuje Anglja, jednakże w okresie powojennym, w związku z zainstalowaniem we Francji 550.000 nowoczesnych wrzecion lnianych i w Belgji 350.000, te dwa kraje posiadają obecnie najwięcej czynnych warsztatów prasy. — Również i w Sowietach mimo trudności finansowych i niezwykle ciężkiego braku surowców, ilość wrzecion lnianych corocznie wzrasta i dochodzi w chwili obecnej do 600.000. Powyższe przykłady wskazują nam, że przemysł lniarski, jako taki, ma ekonomiczne podstawy rozwoju i może konkurować z pokrewnemi przemysłami, względnie je dopełniać.

Przywóz do Polski roślinnych surowców włókienniczych w latach 1925—1930 r. w miljonach złotych:

W miljonach złotych			
Lata	Bawełna	Juta	Tkaniny bawełniane nadwyżka przywozu (—) wzgl. wywozu (+)
1925.	160	17	0.
1926.	270	23	+ 19
1927.	293	31	+ 14
1928.	323	36	— 16
1929.	271	35	— 29
1930.	198	18	— 9
	1.517	160	— 21

Podane wyżej zestawienie wartości przywozu bawełny i juty oraz obrotów tkaninami bawełnianemi, wykazuje, że w ciągu ostatnich 6 lat kraj nasz zapłacił za te surowce 1.698 miljonów złotych, czyli przeciętnie 283 miljony rocznie.

Nie trzeba być pesymistą, żeby, przyglądając się, a raczej przeżywając obecny kryzys, nie przewidzieć znacznego zmniejszenia naszego eksportu rolniczego w roku przyszłym i następnych. Ponieważ eksport produktów rolniczych stanowił w ciągu ostatnich lat coraz bardziej zwiększającą się pozycję, natomiast wywóz wytworów przemysłowych nie zwiększał się, odbije się to niezwykle dotkliwie na naszym imporcie. Dopiero wtedy zrozumiemy, że bawełna i juta są dla nas za drogie, gdy nie będziemy mieli ich za co kupić. Czy nie będzie to jednak zapóźno?

Gdy mowa o jakikolwiek bądź ograniczeniach importowych, zwykło się powoływać na nienaruszalność traktatów, wzajemność międzynarodową i t. p. W sprawie ograniczeń przywozu włókna nie należy obawiać się tego, gdyż jak nam wykazuje statystyka, te kraje, z których importujemy nasze włókna roślinne i zwierzęce nie odwzajemniają się w stosunku do was, ponieważ prawie że nic od nas nie kupują; a nie trzeba łudzić się perspektywą naszego eksportu do Ameryki, Azji, Australji i Afryki są na najbliższą przyszłość minimalne.

Gdy zestawimy salda naszego bilansu handlowego za ostatnie 9 lat, gdy dodamy do tego zestawienie ilości wrzecion, które przerabiają poszczególne rodzaje włókna, gdy zobaczymy, że w 1930 r. wyeksportowano lnu i konopi zaledwie za sumę 11 miljonów złotych, to znaczy połowę wartości importu z lat ubiegłych, jeżeli uwzględnimy, że w roku obecnym eksport będzie minimalny, stanie się zrozumiałą nietylko konieczność utrzymania uprawy lnu na dotychczasowym poziomie, ale jej zwiększenia i niezwykle paląca potrzeba rozwijania przędzalnictwa lniarskiego i — organizacji tkactwa chałupniczego.

Dr. Janusz Jagmin.

Przegląd zagraniczny

Federal Farm Board wobec międzynarodowego rynku zbożowego.

Rzymska konferencja omawiając stan międzynarodowego rynku pszenicznego stanęła wobec dwu niewiadomych, mianowicie wobec trudności obliczenia ilości ewentualnego eksportu pszenicy przez Rosję Sowiecką i wobec polityki zbytu, jaką poprowadzi

amerykański Federal Farm Board. Obie te niewiadome są bardzo atrakcyjnem zagadnieniem. Ograniczymy się tylko do omówienia drugiej z pośród tych dwóch niewiadomych, uwzględniając strukturę i politykę tej potężnej amerykańskiej organizacji, jaką jest Federal Farm Board.

Federal Farm Board został stworzony 15 lipca 1929 roku na mocy specjalnej ustawy wydanej przez Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (Agricultural Marceting Act. Public Nr. 10 — 71 Congress). Celem ustawy jest stworzenie instytucji, któraby postawiła rolnictwo na poziomie równości ekonomicznej z innemi gałęziami produkcji narodowej. Drogą prowadzącą do tego celu jest nadzór nad produkcją rolną oraz kontrola i regulowanie obrotów artykułami rolnemi w handlu wewnętrznym i zagranicznym. Aby droga ta istotnie była korzystna dla rolnictwa, musi ona opierać się na zmniejszeniu spekulacji przez usunięcie nadmiernie rozciągniętego łańcucha pośrednictwa, następnie zaś na uzdrowieniu obrotu przez obniżenie kosztów handlowych organizacyj prowadzących zbyt artykułów rolnych. Poza tem ustawa wskazuje, iż rolnicy powinni stwarzać własne organizacje zbytu pod własnym zarządem i kontrolą, a ponadto przez uporządkowanie produkcji i rozdziału należy dążyć do kontroli nadwyżek artykułów rolnych, aby w ten sposób dostosować podaż do popytu i uniknąć rujnującej rolnictwo nadmiernej podaży, powodującej spadek cen poniżej kosztów wytwarzania. Przykazania o powyższej treści otrzymał Federal Farm Board na drogę życia.

Ustawa, wskazując na konieczność rozbudowy systemu własnych organizacyj zbytu przez rolników, nie nadaje Federal Farm Board'owi żadnych uprawnień, któreby mogły spowodować przymusowe zakładanie lub kontrolę organizacyj zbytu. Jednak z drugiej strony Board został wyposażony w kapitał równy 500 miljonom dolarów, którym ma dysponować, udzielając pożyczek organizacjom zbytu. Na tych właśnie 500 miljonach polegała siła Board'u, ale była to suma niewystarczająca na finansowanie całej produkcji rolnej U. S. A., wchodzącej na rynek, która jest szacowana na 10 do 12 miljardów dolarów. Obok tego półmiljardowego łącznika, wiążącego Board z farmerami, istnieje drugi łącznik — są to komisje doradcze, stwarzane przez Board dla każdego artykułu produkcji rolnej. Zadaniem tych komisyj jest informowanie organizacyj farmerskich o stanie rynku.

Federal Farm Board nie był w stanie nawiązać bezpośrednich stosunków z 12 tysiącami organizacyj farmerskich, z których większość są jednostkami małemi, prowadzącemi drobne interesy, dlatego Board popiera stwarzanie organizacyj regjonalnych i stanowych, które mają być wyrazem interesów tych małych jednostek. Widzimy, że organizacje rolnicze rozbudowują się od dołu, to znaczy farmerzy zakładają własne organizacje, które łączą się w jednostki większe, obejmujące niejednokrotnie cały stan. Przy dużem uświadomieniu farmerów co do korzyści, które daje taka rozbudowa, wszelki przymus w kierunku stwarzania organizacyj stanowych jest zbędny. Federal Farm Board, mając do czynienia z dużemi jednostkami, występuje z inicjatywą od góry, dąży do stworzenia instytucyj, które reprezentują interesy producentów jednego artykułu rolnego dla całych Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie poprzez organizacje stanowe i regjonalne, badając ich administrację i gospodarstwo, Board rozprowadza kredyty do małych farmerskich zrzeszeń.

Pierwszą instytucją stworzoną przy pomocy Board'u w końcu roku 1929 jest Narodowy Zbożowy Związek Farmerów (Farmers National Grain Corporation). Członkami tego Związku są przedstawiciele zrzeszeń farmerskich. Do sierpnia roku 1930 Związek objął około ćwierć miljona producentów zboża. Związek kieruje sprzedażą zboża wszystkich swoich członków. Jakkolwiek powstał on z inicjatywy Board'u, stanowi własność farmerów, przez nich jest kontrolowany i nadzorowany. Analogiczne instytucje, których celem było zorganizowanie zbytu, stworzono dla wielu innych artykułów produkcji rolnej, jak dla wełny, bawełny, roślin strączkowych, inwentarza żywego, mleka i pochodnych. Wszystkie te instytucje stanowiły nadbudowę nad istniejącemi drobnemi zrzeszeniami farmerów, ale nadbudowę pośrednią, gdyż bezpośrednią są organizacje stanowe i regjonalne, o których powyżej była mowa.

Federal Farm Board, zgodnie z zaleceniami ustawy, usiłował, wobec wzmagającego się kryzysu, stabilizować ceny produktów rolnych na pewnym poziomie i dochodzi do wniosków, że zorganizowanie zbytu przez działalność farmerskich zrzeszeń powinno wpłynąć na stałość cen zarówno produktów, jak ziemi, a również na stałość dochodów farmerów. Jednakże aby te zrzeszenia farmerskie istotnie odegrały rolę stabilizacyjną, muszą pamiętać nietylko o poprawieniu warunków produkcji i handlu rolnego, ale również o niezłomnem prawie ekonomicznem, iż na cenę na wolnym rynku ma dominujący wpływ podaż i popyt, a równowaga między temi dwoma czynnikami istotnie pozwala stabilizować ceny. Inne operacje stabilizacyjne, jak magazynowanie zapasów i przez to zmniejszanie podaży, noszą na sobie wszelkie cechy półśrodków, któremi nie daje się operować stale, a jedynie powinny być one stosowane dla zapobiegania nadmiernym wahaniom o charakterze sezonowym.

Poważną bardzo kwestją jest osiągnięcie równowagi między podażą a popytem. W przemyśle sprawa ta została w znacznej mierze rozwiązaną poprzez kartelizację. O wiele trudniej jest to zagadnienie rozwiązać w rolnictwie, nawet przy założeniu, iż rolnicy-producenci będą lojalnie przestrzegać warunków zawartej umowy co do powierzchni zajętej pod uprawę i co do ilości sztuk inwentarza hodowanego, bo zakres wpływów człowieka na wydajność ziemi i zwierząt jest ściśle ograniczony, gdyż wchodzą tu w grę czynniki od woli ludzkiej niezależne, jak usłonecznienie, opady i t. p., które powodują wzrost lub spadek produkcji rolnej wbrew najskrupulatniejszym przewidywaniom.

Federal Farm Board za pośrednictwem Narodowego Zbożowego Związku Farmerów od jesieni roku 1929 począł prowadzić operacje stabilizacyjne cen pszenicy, udzielając pożyczek drogą zaliczkowania do 90% wartości rynkowej z warunkiem, iż pszenicę tę w odpowiednim momencie wypuści na rynek. Ta polityka zaliczkowania przyjęta była na podstawie ścisłej analizy światowych zbiorów pszenicy.

Zbiory roku 1929 były mniejsze o 500 miljonów buszli niż w roku 1928 i wobec tego przewidywano zwyżkę cen nietylko w Stanach Zjednoczonych, ale i zagranicą. Wyliczenia te okazały się złudnemi, gdyż mylnie oceniono następujące czynniki wpływające na światowe obroty pszenicą: wbrew przewidywaniom, europejskie pozostałości z poprzedniego 1928 roku okazały się niezwykle duże, europejskie zbiory zbóż chlebowych uniemożliwiły import do Europy przewidywanych ilości, wzmógł się w Europie protekcjonizm agrarny — przedsięwzięto ostre środki przeciw importowi pszenicy przez regulowanie przemiału, podnoszenie taryf celnych i premjowanie eksportu. Ponadto wojna domowa i spadek cen srebra w Chinach ujemnie wpłynęły na import. Te niedocenione czynniki z całą siłą odbiły się w ciągu drugiej połowy roku 1929 i w roku 1930. Gdy operacje zaliczkowe prowadzone przez Narodowy Zbożowy Związek Farmerów okazały się środkiem niedostatecznym dla stabilizacji cen pszenicy, stworzono w lutym roku 1930 specjalną organizację dla podjęcia prób stabilizacyjnych — Stabilizacyjny Związek Zbożowy (Grain Stabilization Corporation), którego działalność opiera się nie na udzielaniu pożyczek drogą zaliczkowania zboża, a poprostu na skupowaniu zboża drogą tranzakcyj gotówkowych i terminowych. Stabilizacyjny Związek dla osiągnięcia zamierzonego celu wchodził w porozumienie z młynarzami. W ciągu wiosny roku 1930 akcja jego rozwijała się pomyślnie, gdyż osiągnięto ceny wyższe i względnie stałe. Jednak lipiec roku 1930 był miesiącem załamania się cen, gdyż na rynek poczęły nadciągać świeże zbiory i wówczas dyrekcja Stabilizacyjnego Związku Zbożowego ogłosiła, iż zaprzestaje sprzedaży pszenicy i zatrzymuje ją w magazynach, aby nie obniżać cen pszenicy, pochodzącej ze świeżych zbiorów.

Federal Farm Board w swojem sprawozdaniu za pierwszy rok działalności dochodzi do wniosków, że:

1. W wielkich stabilizacyjnych operacjach przy takich masowym artykule, jakim jest pszenica, koniecznem jest posiadanie wielkich zapasów, aby mieć istotny wpływ na rynek. Jednocześnie zgromadzone zapasy, o których wie ogół, wpływają zniżkowo na ceny rynkowe i żadne upewnienia, iż zapasy te nie będą rzucone na rynek, nie zapobiegają tendencjom zniżkowym.

2. Zakupy za gotówkę nie wystarczają dla stabilizacji cen i należy prowadzić tranzakcje terminowe, które nie nadają się do tego, aby móc zgóry postawić im kres w czasie, gdyż w wypadku zaprzestania zakupów na termin, czyli wskutek obniżenia popytu na tranzakcje terminowe przy niezmniejszonej podaży ujawnia się depresja.

3. Magazynowanie zakupionego towaru stanowi bardzo poważne trudności, a jest ono konieczne, bo stabilizacyjne operacje przy nadmiernej podaży danego artykułu polegają nie na sprzedaży, a na kupnie.

Cała akcja stabilizacyjna Federal Board'u, jak tego należało się spodziewać, wobec stanu pszenicznego rynku światowego, *zostaje zawieszona*, począwszy od nowych zbiorów roku 1931, Board oświadczył o tem w końcu marca roku bieżącego, motywując swoje postanowienie brakiem kapitału. Board przez Stabilizacyjny Związek Zbożowy podtrzymywał ceny pszenicy ponad poziomem cen rynkowych, począwszy od listopada roku 1930, jak to wykazuje następująca tabelka:

Ceny terminowe na lipiec 1931 r. za buszel pszenicy w centach.

		Zakupy przez F. F. B	Tranzakcje na wolnym rynku
1930	Październik . . .	79 3/8	83 3/8
	Listopad	75 7/8	73 3/8
	Grudzień	76 1/2	62 5/8
1931	Styczeń	80 1/4	65 3/4
	Luty	79 1/8	64 1/2
	Marzec	79 3/8	59 5/8

Federal Farm Board obawiając się, iż oświadczenie o zaprzestaniu operacyj stabilizacyjnych stworzy domniemanie, że Board będzie realizował zapasy na gotówkę po cenach niżej rynkowych, oznajmił, że jego minimalne ceny sprzedażne będą wynosiły dla Nr. 2 „Hard Winter" f. o. b. Chicago 82,5 centa za buszel w okresie od 1—10 kwietnia 1931 roku i celem pokrycia kosztów prowadzenia sprzedaży cena pszenicy będzie wzrastać o pół centa na buszlu w ciągu każdej następnej dekady aż do końca czerwca 1931 roku.

Przewidywane w końcu marca zapasy posiadane przez Board wynoszą około 250 miljonów buszli, a widoki na eksport na międzynarodowym rynku nie są bynajmniej zachęcające, jak to wykazuje zestawienie szacowanych podaży i popytu podczas bieżącego roku gospodarczego (według Broomholl'a).

Miljony buszli.

Kraje eksportujące	Nadwyżki eksportowe w okresie od 1 sierpnia 1930 do 31 lipca 1931 r.	Zapotrzebownnie importer.	Import do 21 marca 1931 roku	Pozostało do importu od 21 marca do 31 lipca 1931 roku
U. S. A.	240,0	112,0	230,8	137,2
Kanada	352,0	256,0		
Argentyna	200,0	112,0	56,0	56,0
Australja	152,0	128,0	81,6	46,4
Rosja Sowiecka .	120,0	116,0	88,0	32,0
Bałkany i Węgry .	48,0	40,0	26,8	9,2
Indje	24,0	8,0	3,2	4,8
Północna Afryka Chile i inne kraje	12,0	12,0	10,4	1,6
Ogółem . .	1148,0	784,0	496,8	287,2

Widzimy, że przewidywane nadwyżki eksportowe przewyższają przewidywane zapotrzebowanie importerów o 364 miljony buszli.

Widocznem jest, iż gdy początkowo Federal Farm Board angażował się w operacje stabilizacyjne, to nie liczył na długotrwały spadek cen, a przypuszczał, że depresja jest zjawiskiem chwilowem; dowodem tego są zakupy dokonywane przez Stabilizacyjny Związek Zbożowy powyżej poziomu cen rynkowych, po cenach pozwalających farmerowi osiągnąć rentę, polityka taka bynajmniej nie skłaniała rolników Stanów Zjednoczonych do pójścia w kierunku bardziej ekstensywnego gospodarstwa, a tem samem nie skłaniała do zmniejszenia produkcji i podaży na rynku. Wobec stanu międzynarodowego polityka ta musiała zbankrutować, jak to potwierdza podane powyżej oświadczenie Federal Farm Board'u.

Włodzimierz Kleniewski.

Ś. p. Leon Twarecki

Dnia 2. maja r. b. zmarł we Lwowie zasłużony działacz na terenie spółdzielczym, długoletni wiceprezes Zjednoczenia Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, członek Komitetu Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Ś. p. Leon Twarecki urodził się w Przemyślu w 1878 roku. Wydział prawny ukończył na Uniwersytecie Lwowskim, poczem poświęcił się pracy na niwie spółdzielczej, pracując początkowo w Biurze Krajowego Patronatu Spółek Oszczędności i Pożyczek pod kierunkiem ś. p. d-ra Franciszka Stefczyka.

Przechodząc poszczególne szczeble stanowisk kierowniczych w ruchu spółdzielczym na terenie Małopolski, w roku 1924, z chwilą powstania Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzplitej Polskiej, ś. p. Leon Twarecki obejmuje stanowisko wiceprezesa, które piastuje do ostatniej chwili.

W Zmarłym traci spółdzielczość rolnicza niezmordowanego działacza, społeczeństwo zaś polskie — człowieka wielkiej pracy i wysokiej kultury duchowej i umysłowej.

Cześć Jego pamięci.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kredyt rolniczy na terenie międzynarodowym.

Dnia 2. bm. odbyło się u Związku Organizacyj Rolniczych R.P. posiedzenie z udziałem przedstawicieli wszystkich dzielnicowych towarzystw rolniczych oraz przedstawicieli towarzystw kredytowych ziemskich i rolniczych instytucyj kredytu krótkoterminowego, poświęcone zagadnieniu zorganizowania międzynarodowego kredytu rolniczego. Koncepcja takiej międzynarodowej organizacji wysunięta przed kilku laty na terenie Związku Organizacyj Rolniczych, jak się wydaje, wejdzie w niedługim czasie w fazę realizacji.

Po sprawozdaniu złożonem przez Dr. Tadeusza Mincera, który wraz z prof. Feliksem Młynarskim brał udział w pracach Delegacji dla kredytów rolnych, wyłonionej przez Komitet Finansowy Ligi Narodów, wywiązała się dyskusja zakończona uchwaleniem poniższej rezolucji:

„Zorganizowane w Związku Org. Rolniczych R. P. instytucje rolnicze całego Państwa Polskiego przyjmują do wiadomości fakt pomyślnego rozwoju na terenie międzynarodowym akcji zainicjowanej przez uchwały Międzynarodowej konferencji państw rolniczych w Warszawie w kierunku utworzenia Międzynarodowej organizacji kredytu rolniczego i wyrażają podziękowanie Panom Ministrowi Rolnictwa i Ministrowi Skarbu za energiczne prowadzenie sprawy kredytów rolniczych, której rychłe rozwiązanie stanowi jedno z naczelnych zagadnień obecnej polityki rolnej.

Jednocześnie wymienione organizacje rolnicze stwierdzają, że opracowany przez Delegację dla kredytów rolnych, wyłonioną przez Ligę Narodów, oraz uzupełniony przez Podkomitet Komisji Studjów nad Unją Europejską projekt organizacji Międzynarodowego Banku Hipotecznego Kredytu Rolniczego odpowiada interesom rolnictwa polskiego i wyrażają nadzieję, że Rząd Rzplitej dołoży wszelkich wysiłków, aby w możliwie szybkim czasie doprowadzić do uruchomienia tego Międzynarodowego Banku.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

1. 5. Posiedzenie Polskiego Komitetu Propagandy XV. Międzynarodowego Kongresu Rolniczego.
1. 5. Narada w sprawie standaryzacji eksportu.
2. 5. Posiedzenie Prezydjum Z. O. R. R. P.
2. 5. Narada w sprawie Międzynarodowego Banku dla rolniczego kredytu hipotecznego.
7. 5. Posiedzenie Związku Eksporterów Zboża.

Z działalności Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie.

Dnia 30. III. odbyło się we Lwowie zebranie Zarządu Głównego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, na którem powzięto szereg rezolucyj. Poniżej podajemy ważniejsze uchwały:

I. W zakresie polityki agrarnej Zarząd Główny M. T. R. domaga się:

1. Intensywnego skupu zbóż na terenie Małopolski przez P. Z. P. Z. oraz stworzenia filji P. Z. P. Z. we Lwowie.

2. Podniesienia premij wywozowych od zbóż i świń o 50% oraz przyznania kredytów specjalnych na wydatne podniesienie hodowli świń bekonowych i drobiu.

3. Forsowania wszelkiemi środkami eksportu produkcji zwierzęcej do Włoch, Francji i Belgji.

4. Przeklasyfikowania w dziale hodowli bydła ras na terenie M. T. R.

5. Spowodowania większego potanienia nawozów sztucznych, gdyż dotychczasowa zniżka ich jest dla rolnictwa niewystarczająca.

6. Ze względu na obronę interesów drobnego zwłaszcza rolnictwa, koniecznem jest osiągnięcie wydatnej obniżki cen.

Celem zmniejszenia nadmiernych obciążeń rujnujących majątek rolnictwa, oraz celem zmniejszenia kosztów produkcyjnych w rolnictwie i stworzenia mu warunków opłacalności produkcji należy w myśl uchwał M. T. R.:

II. w zakresie podatkowym

1. rozłożyć rolnikom spłaty wszelkich zaległości podatkowych na lat 5 z odpisaniem wszelkich kosztów egzekucyjnych oraz zniżyć wszelkie odsetki na 6% rocznie.

2. Nie pobierać w bieżącym roku od rolnictwa podatku majątkowego ani dochodowego, a to na tej zasadzie, iż gospodarstwa rolne w ostatnich latach stały się wybitnie deficytowemi.

III. W zakresie gospodarki samorządowej i ubezpieczeń społecznych: 1. zalecić samorządom oszczędności w swoich budżetach gminnych, powiatowych i wojewódzkich z wyłączeniem budżetów rolnych, już dziś nisko dotowanych.

2. rozłożyć wszystkie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych na lat 5 z oprocentowaniem nie wyższem jak 6% rocznie.

3. Polecić wszystkim zakładom ubezpieczeniowym, aby połowę swych corocznych rezerw lokowały w listach zastawnych instytucji kredytu hipotecznego, równomiernie rozdzielonych między banki państwowe i towarzystwa kredytowe ziemskie, przedewszystkiem celem uwzględnienia konwersji zaległych rat.

4. Szybko przeprowadzić reorganizację wszelkich ubezpieczeń społecznych w kierunku wydatnego potanienia opłat za świadczenia. Obecna ich bowiem wysokość z jednej strony uniemożliwia przemysłowi i handlowi potanienie przetworów i artykułów przemysłowych, z drugiej zaś strony przyczynia się w wysokim stopniu do nieopłacalności produkcji rolnej.

Zarząd Główny M. T. R. zwraca uwagę, że wobec przymusu ubezpieczenia odpada potrzeba tworzenia tak wysokich, jak obecnie rezerw, gdyż wszelkie świadczenia mogą znaleść pokrycie w bieżących opłatach członków.

5. Obniżyć dla Powszechnego Zakładu Ubezp. wyszacowanych wartości ubezpieczeniowych, gdyż szacunek dzisiejszy jest uciążliwy dla ubezpieczonych i szkodliwy dla samego Zakładu Ubezp., wywołuje bowiem wzrost palności.

IV. W dalszym ciągu Zarząd Główny M. T. R. zwraca się do Rządu by przyszedł z pomocą drobnemu rolnictwu oraz osadnictwu kresowemu, znajdującemu się w bardzo ciężkiem położeniu, przez

1. Zwolnienie zupełne na przeciąg pierwszych lat 5 gospodarstw parcelantów i osadników od podatku gruntowego oraz skonwertowania zaciągniętych z tytułu parcelacji krótkoterminowych długów na pożyczki długoterminowe, hipoteczne Państwowego Banku Rolnego oraz przyznanie długoterminowych kredytów dla tych, którzy budynków jeszcze postawić nie mogli.

2. Przyznanie specjalnych, większych niż dotąd, kredytów na zakładanie sadów właściańskich, wobec wzmożonej pracy i wielkiego zainteresowania w tym kierunku wśród włościan.

V. Wreszcie Zarząd Główny M. T. R. uważa za konieczne: 1. Wywarcie nacisku w kierunku obniżenia płac w przemyśle, a zwłaszcza w przemyśle budowlanym, odpowiednio do zniżki cen produktów rolnych oraz w stosunku do zamierzonego obniżenia płac pracowników państwowych.

2. Powiększenie budżetu Ministerstwa Rolnictwa, choćby kosztem kompresji budżetów innych Ministerstw oraz rozszerzenia jego kompetencyj w dziedzinie gospodarstwa rolnego.

Walne Zebranie Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.

W dniu 19 kwietnia r. b. w gmachu Państwowego Banku Rolnego z udziałem pp.: dyr. L. Maculewicza, dra Jagmina, inż. Dębickiego, prof. Staniewicza, posła Polkowskiego, prezesa Trzeciaka (Oddział w Wilnie) odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Lniarskiego.

W wyniku obrad powzięto szereg uchwał, z których ważniejsze podajemy poniżej:

Dla ratowania lniarstwa zagrożonego w samem swem istnieniu niezbędnem jest:

A. Zagwarantowanie zbytu na wyroby lniane na rynku wewnętrznym przedewszystkiem w drodze częściowego zastąpienia przez wyroby używanych obecnie przez instytucje państwowe i samorządowe wyrobów z surowców zagranicznych, a mianowicie:

1. Przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na potrzeby wojskowe, K. O. P. i Policji Państwowej dla użytku bieżącego, oraz zapasów Mob-u.

2. Przez Ministerstwo Kolei na plandeki kolejowe, wewnętrzne urządzenia wagonów osobowych, oraz ubranie robotnicze.

3. Przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na potrzeby szpitali państwowych i samorządowych.

4. Przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Przemysłu i Handlu dla zaopatrzenia salin państwowych

i fabryk nawozów sztucznych w worki lniane, oraz wszystkich przedsiębiorstw państwowych i monopolowych w ubrania robotnicze ze lnu.

5. Przez Ministerstwo Sprawiedliwości na bieliznę i ubrania dla więźniów, oraz przez wszystkie instytucje, korzystające z kredytów rządowych, jakoteż przez te gałęzie przemysłu krajowego, które korzystają z ofiar całego społeczeństwa, jak np. cukrownictwo.

B) Rozbudowa fabrycznego przemysłu lnianego, przedzalniczo-tkackiego w drodze pobudowania nowoczesnych przędzalni, na których działalność miałyby wpływ bezpośredni organizacje rolników-producentów lnu.

C) Stworzenie warunków ogólno-gospodarczych, sprzyjających rozwojowi lniarstwa, a mianowicie:

1. **Ustalenie cła na importowany z zagranicy len we wszystkich postaciach w wysokości 100% ad valorem dla niedopuszczenia lnu z krajów, korzystających z przymusowej pracy ludności.**

2. Ustalenie cła importowanego od surowca bawełny w wysokości 3% ad valorem.

3. Ustalenie cła importowanego na nasienie lniane w wysokości 20 zł. od 100 kg., oraz dopasowanie do tego poziomu stawek taryfy celnej, dotyczących innych nasion oleistych, mogących zastąpić nasienie lniane.

4. Utworzenie specjalnego funduszu na popieranie akcji lniarskiej, przyczem na fundusz ten mają być przeznaczone wpływy z ceł od importu juty i bawełny względnie dotacje z ogólnych sum budżetowych.

5. **Premjowanie używania tkanin lnianych z włókna krajowego** zarówno przez instytucje państwowe i samorządowe, jakoteż i przez organizacje i instytucje prywatne.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Zwyżkowa tendencja, która się zaznaczyła na międzynarodowych rynkach zbożowych w drugim tygodniu kwietnia, nie przetrwała do końca tego miesiąca i na większości rynków zbożowych nastąpiła zniżka cen. Spadek cen pszenicy na rynkach amerykańskich był nieznaczny. Trochę wyraźniejsza zniżka objawiła się w portach europejskich. Również możemy stwierdzić, dość wyraźny spadek cen pszenicy na rynku niemieckim.

Ruch cen pszenicy w drugiej połowie kwietnia i w okresach poprzednich, przedstawiał się następująco:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
Przeciętna 1929/1930r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6.05	4.47
28. IV. — 3. V. 1930 r.	3,79	3,98	4,35	4.23	6.80	4,72
1931 r. 23—28 III	2,96	3.36	2,55	2,87	6,68	2,92
30—4 IV	3,00	3,39	2,57	2,79	6,80	3,12
6—11	3.06	3.44	2,55	—	6,88	3,50
13—18	3,08	3,48	2,63	3,05	6,89	3,68
20—25	3,05	—	2,69	2,91	6,87	3.86
27—2 V	3,05	3,47	—	—	6,74	3,85

Jak zwyżka cen nie przedstawiała nic szczególnego, przynajmniej w tym zakresie, w jakim się ona odbywała, tak i ostatnie osłabienie tendencyj, należy w obecnej sytuacji do przypadkowych wahań bez większego znaczenia. Narazie zasadnicza sytuacja nie uległa zmianie. W okresie końca wiosny i początku lata rynki zbożowe znajdują się zwykle pod wpływem często przelotnych nastrojów w połączeniu ze spodziewanemi urodzajami, z rozmaitemi informacjami o zmianach stanie zasiewów i t. d. Obecny czas należy jeszcze do okresu o bardzo niewyjaśnionej konjunkturze przyszłego urodzaju. Dla wielu krajów półkuli północnej, nie wiadomo jeszcze nawet ile zasiano pszenicy ozimej w jesieni roku ubiegłego, i ile obsiewa się pszenicy jarej w roku bieżącym. Niema jeszcze również dokładnych danych o tem, jak przezimowały zasiewy jesienne. Do krajów, co do których posiadamy najlepsze informacje, należą Stany Zjednoczone A. P. Otóż w Stanach Zjednoczonych zima ubiegła należała do najbardziej sprzyjających w ostatniem 10-leciu. Odsetek pól zniszczonych podczas zimy jest mniejszy, niż we wszystkich poprzednich latach z wyjątkiem roku 1921. Dzięki temu, pomimo, że powierzchnia obsiana jesienią w ciągu ostatnich trzech lat nieco się zmniejszyła, jednakże powierzchnia, z której będzie zebrane zboże, o ile nie nastąpi jakaś katastrofalna posucha, jest większa, niż w szeregu lat poprzednich. Naturalnie, co do zasiewów jarych nie posiadamy jeszcze żadnych informacyj, podobnie jak nie wiadomo jeszcze, jak będzie wyglądała powierzchnia uprawiona w Kanadzie. Z drugiej strony, na podstawie przebiegu tegorocznej kampanji zbożowej, Międzynarodowy Instytut Rolniczy oblicza, że remanent pszenicy na początek przyszłego roku gospodarczego będzie wynosił przypuszczalnie około 130 miljonów kwintali, a nie 120, jak było poprzednio liczone. Wogóle ten remanent będzie prawdopodobnie najwyższy, jaki kiedykolwiek był notowany na międzynarodowym rynku zbożowym. Przytoczone okoliczności nie skłaniają do przypuszczeń, że międzynarodowy rynek zbożowy w roku bieżącym wyjdzie z depresji.

Co się tyczy sytuacji na rynku żyta, to możemy stwierdzić na giełdach amerykańskich po bardzo przejściowej i bardzo lekkiej zwyżce, dalsze obniżanie się cen poniżej najniższych z notowanych. Na rynku berlińskim możemy stwierdzić wzmocnienie tendencji, przypuszczalnie znajdującej się w związku z ogólnem wzmocnieniem na rynkach środkowoeuropejskich.

Kształtowanie się cen żyta w drugiej połowie kwietnia i w okresach poprzednich, przedstawiało się, jak następuje:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań Krajowa
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,75
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
28. IV. — 3. V. 1930 r.	—	2,79	2,96	3,94	2,13
1931 r.					
23—28 III	1,47	1,74	—	4,34	2,44
30— 4 IV	1,41	1,71	—	4,39	2,54
6—11	1,43	1,74	—	4,49	2,85
13—18	1,49	1,80	—	4,59	3,00
20—25	1,43	—	—	4,66	3,22
27—2 V	1,31	1,74	—	4,71	3,10

Na wszystkich rynkach środkowo-europejskich austrjackim, czeskim, węgierskim, polskim i w dużym stopniu niemieckim, obserwujemy zmniejszenie podaży. Jednocześnie panują nastroje, oczekujące gorszych urodzajów w roku bieżącym. W jakim stopniu to się sprawdzi, w tej chwili nie nie można powiedzieć, jednakże wymienione nastroje wywarły wyraźny skutek, pod postacią podniesienia poziomu cen. Na rynkach skandynawskich i nadbałtyckich żadne wyraźniejsze zmiany nie zaszły.

Na polskim rynku zbożowym w ostatnich latach kwietnia nastąpiło zatrzymanie stwierdzonej w poprzednich przeglądach tendencji zwyżkowej. Po szybkim ruchu zwyżkowym od końca marca, nastąpiło miejscami wstrzymanie tej zwyżki, a miejscami nawet spadek cen. Przytem w przeciętnym poziomie cen pszenicy właściwie zmiany nie zaszły. Cena żyta naogół lekko spadła.

Ruch cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w ciągu drugiej połowy kwietnia i w okresach poprzednich przedstawiał się, jak następuje:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
28. IV. — 3. V. 1930 r.	42,00	42,00	18,19	19,79
1931 r.				
23—28 III	27,50	24,42	22,06	21,38
30— 4 IV	28,50	27,10	23,17	22,03
6—11	31,33	31,13	25,42	25,43
13—18	34,13	31,44	26,47	26,90
20—25	35,13	33,58	28,43	28,89
27— 2 V	35,06	33,58	26,88	28,34

O przyczynach, które spowodowały podniesienie poziomu cen w Polsce już pisaliśmy poprzednio, t. j. pewne wyczerpanie zapasów zboża (główne żyta) i chłodna, spóźniona wiosna, która wywołała obawy gorszego urodzaju. Jednakże okresu ubiegłego nie można uważać za decydujący dla tego urodzaju i należy przypuszczać, że obecne polepszenie pogody wpłynie bardzo dodatnio na stan zasiewów.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych w drugiej połowie kwietnia i w okresach poprzednich przedstawiał się jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
28. IV. — 3. V. 1930 r.	4,72	2,78	2,91	3,95	2,15
1931 r.					
23—28 III	5,49	2,75	2,24	3,85	2,66
30— 4 IV	5,57	2,86	2,19	3,93	2,68
6—11	5,61	2,95	2,15	4,06	2,79
13—18	5,82	2,99	2,22	4,30	2,93
20—25	5,88	3,32	2,11	4,46	3,14
27— 2 V	5,64	—	1,89	4,49	3,20

Ceny jęczmienia i owsa za q (100 kg) w złotych.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,61	21,49	19,95
28. IV. — 3. V. 1930 r.	24,88	24,50	18,25	19,67
1631 r.				
23—28 III	—	24,50	25,22	22,11
30— 4 IV	26,00	24,83	25,63	22,00
6—11	26,50	26,00	25,92	23,82
13—18	26,50	26,83	26,75	25,46
20—25	30,17	29,00	28,88	27,07
27— 2 V	—	—	28,88	28,17

Ceny jęczmienia na rynkach europejskich w drugiej połowie kwietnia wykazały zniżkę. Ceny owsa znacznie się obniżyły na rynkach amerykańskich i zlekka zwyżkowały na rynku niemieckim.

Na polskim rynku zbożowym, ceny jęczmienia i owsa, po osiągnięciu dość wysokiego poziomu w trzecim tygodniu kwietnia, dalszych zmian nie wykazały. Naogół ceny owsa obecnie są prawie na tymsamym poziomie, co i ceny żyta.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na polskich giełdach w ciągu drugiej połowy kwietnia i w okresach poprzednich, przedstawiało się, jak obok.

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport nierogacizny w drugiej połowie kwietnia b. r. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr za 1 kg. ż. w. zł	Dowóz świń bitych szt.	Cena śr. za 1 kg. bitej w. zł
III. tydzień .	6891	1.55	707	2.11
IV. „ . .	7012	1.45	1121	2.17

W stosunku do pierwszej połowy kwietnia eksport do Wiednia zwiększył się o około 1.800 szt. Przekroczenia kontyngentowe zostały w tym okresie ostatecznie wyrównane i wróciliśmy do normalnego kontyngentu, który w miesiącu maju będzie w pełni wykorzystany. Jednakże ceny w Wiedniu spadają w dalszym ciągu bardzo poważnie. Rząd austrjacki przeznaczył niedawno 2.300.000 szylingów na podtrzymanie cen trzody w kraju, a ściślej mówiąc na premje dla hodowców tak, że zarówno produkcja trzody chlewnej jak i dostawa tejże na rynek wiedeński z samej Austrji wzmaga się w dalszym ciągu. Rezultatem tego jest wzrost dostaw świń do Wiednia mimo spadku ich cen. Dostawy te kalkulują się krajowym hodowcom, gdyż towar krajowy nie jest obciążony wysokiemi kosztami transportu, cła itp., wynoszącemi przy towarze polskim do 70 gr. od 1 kg., a przeciwnie jest ponadto premjowany przez rząd. W stosunku do pierwszej połowy kwietnia ceny w Wiedniu spadły o zł. 0.20 na 1 kg.

Również w Pradze zaznaczyć należy dalszą zniżkę cen o kilkanaście groszy. Dostawy z Polski do Pragi są minimalne i nie odgrywają na rynku praskim większej roli.

Dostawa świń dla Sowietów, o której nadmieniliśmy w poprzednim numerze, rozpoczęła się i wysłano już większe partje towaru zarówno z Kongresówki jak i z Małopolski.

Wywóz bydła do Pragi wynosił w trzecim tygodniu kwietnia 113 szt. w czwartym 96 szt. i w stosunku do poprzedniego okresu zwiększył się o 90 szt. Wywóz bydła do Włoch wynosi mniej więcej 300—400 szt. tygodniowo.

Przy tegorocznych targach medjolanskich urządzono specjalną wystawę zootechniczną w czasie między 19—26 kwietnia. W wystawie tej pierwszy raz wzięła poważny udział Polska przez obesłanie jej większą ilością bydła opasowego, jak również kilku okazów bydła hodowlanego. Oprócz Włoch wystawiły swe eksponaty Jugosławja, Węgry, Holandja, Anglja, Austrja i Szwajcarja. Mimo udziału tak poważnych konkurentów w dziedzinie wytwórczości bydlęcej, Polska wybiła się na pierwsze miejsce, gdyż przy ocenie uzyskała 12 nagród, w tem: 6 dyplomów, 2 puhary, 4 złote medale i 4 medale srebrne. W czasie wystawy bawiła również w Medjolanie delegacja zainteresowanych sfer polskich w osobach: dyrektora Syndykatu Pol. Eksp. trzody i bydła, p. J. Litwinowicza, prezesa Małop. Tow. Rol. w Krakowie, p. Albina Jury, prezesa Związku Hodowców Bydła Polskiego, p. dr. prof. J. Rostafińskiego, dyrektora Centralnej Targowicy w Mysłowicach, p. K. Kazonia, dyrektorów firmy „Bos" w Krakowie, pp. Fruchthändlera i Bassa oraz inspektora hodowlanego przy Małop. Tow. Rolniczem, p. Kuminka.

Dzięki pomocy i interwencji Generalnego Konsulatu R. P. w Medjolanie przez p. konsula Derczińskiego zetknęła się delegacja polska z zainteresowanemi sferami włoskiemi i porobiła daleko idące starania celem rozbudowy stosunków polsko-włoskich w dziedzinie zbytu produktów hodowlanych.

Eksport bekonów do Anglji wynosił w 3-im tygodniu kwietnia 9.682 balotów, w 4-tym 9.072 balotów, czyli razem przeszło 37.000 szt. świń przerobionych na bekony. Z końcem kwietnia, pod wpływem zwiększonych ubojów duńskich, nastąpiła znaczna depresja cen na rynku angielskim, która odbiła się też silnie i na cenach płaconych za bekon polski. Zniżka wynosiła kilkanaście szylingów. Z końcem kwietnia bekon polski notował 44—56 sh. za 1 cwt., t.j. około zł. 2.10 brutto za 1 kg. loco Londyn. Uboje duńskie zapowiadają się na maj jeszcze silniej, w związku z czem należy się liczyć z możliwością jeszcze słabszej tendencji.

Poważną rubrykę w eksporcie polskim do Austrji stanowił dotąd wywóz bitych cieląt do Wiednia, wynoszący 3.000 do 5.000 szt. tygodniowo, obecnie, na skutek zarządzenia rządu austrjackiego niedopuszczającego cieląt poniżej 50 kg. bitej wagi, eksport ten ustał niemal zupełnie, gdyż waga cieląt polskich jest przeważnie niższa od tej granicy. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rokowań między Poselstwem Polskiem w Wiedniu, a rządem austrjackim. Rząd austrjacki stoi na stanowisku, że zarządzenie jego ma charakter weterynaryjny, a więc nie sprzeciwia się traktatowi handlowemu. Niemniej wobec wielkiego nacisku konsumentów i zainteresowanych kół kupieckich istnieje ze strony austrjackiej pewna skłonność do kompromisowego załatwienia sprawy przez ustanowienie granicy wagi na 45 kg., co ułatwiłoby sytuację eksporterów polskich.

B. Rynki krajowe.

Na rynkach krajowych uwydatniła się w omawianym okresie tendencja zniżkowa zarówno na bydło jak i na trzodę chlewną. Największą zniżkę wykazały cielęta, które w ostatnim tygodniu kwietnia spadły o 20 gr. na 1 kg. Również ceny owiec zniżkowały o 10 do 20 gr.

Poniżej podajemy końcowe notowania z większych rynków krajowych.

Warszawa, od 26. 4. do 2. 5. 1931 r.

Spęd: bydła rogatego 958 szt.; cieląt 1140 szt.; trzody chlewnej 2837 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 2287 ćwiartek; cielęcina 27447 ćw.; baranina 100 ćw.; wieprzowina 12080 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.:

Bydło rogate: pełnomięsiste zł. 1.—, wytuczone 0.90, chude 0.80, jałowizna 0.70, cielęta 1.20, trzoda chlewna: sztuki słoninowe 1.27, mięsne 1.10.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.:

Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 2.10, II gat. 2.—; cielęcina 2.—. **Zady przywozowe:** wołowina I gat. 1.90, II gat. 1.80; cielęcina 1.60. **Przody z uboju warsz.:** wołowina I gat. 2.20, II gat. 1.60, cielęcina

1.90. Przody przywozowe: wołowina I gat. 1.80, II gat. 1.40; cielęcina 1.40. Wieprzowina z uboju warsz.. słoninowe 1.80, mięsne 1.70 zł.

Sosnowiec, od 27. 4. do 2. 5. 1931 r.

Spędzono na Targowicę w Sosnowcu 1.600 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 1.— do 1.40.

Tendencja słaba.

Kraków, dnia 25. IV. 1931.

	Spęd	Ceny	
buhaje	152	0,70—1,22	za 1 kg ż. w.
woły	51	0,90—1,30	„
krowy	167	0.55—1,12	„
jałówki	93	0,83—1,25	„
cielęta	906	0,73—1,30	„
owce	2	—	„
świnie	944	1,40—1,75	„
świnie bite	—		„

Przebieg targu, Ceny o tendencji mocnej naogół utrzymane.

Poznań, dnia 28. IV. 1931.

	spęd	ceny
A. Woły	152	
1. Pełnomięsiste, wytuczone		96—104
2. Mięsiste, tuczone młodsze		88— 92
3. miernie odżywione		—
4. mięsiste, tuczone starsze		—
B. Buhaje	390	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		92— 98
2. Tuczone, mięsiste		80— 86
3. nietuczone, dobrze odżyw.		—
4. miernie odżywione		—
C. Krowy	608	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		96—102
2. Tuczone, mięsiste		80— 90
3. Nietuczone, dobrze odżyw.		56— 64
4. Miernie odżywione		40— 50
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste		92—100
2. Tuczone, mięsiste		80— co
3. Nietuczone		68— 76
4. Miernie odżywione		60— 64
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		60— 66
2. Miernie odżywiona		54— 58
F. Cielęta	700	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		90—100
2. Tuczone cielęta		78— 86
3. Dobrze odżywione		68— 76
4. Miernie odżywione		58— 64
II. Owce	110	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		136—144
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		110—130
3. dobrze odżywione		—
III. Świnie:	1238	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		112—116
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.		106—110
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		98—104
4. mięsiste ponad 80 kg.		92— 96
5. maciory i późne kastraty		92— 98
6. świnie bekonowe		92— 96

Lwów, dnia 25. IV. 1931.

	Spęd	Ceny	
bydła	528	0,60—1,15	za 1 kg. ż. w.
		0,80—1,75	„ b. w.
cieląt	1258	0,55—0,75	„ ż. w.
		1,00—1,40	„ b. w.
świń	—	1,20—1,45	„ „

Mysłowice, dnia 25. IV. 1931.

	Spęd	Ceny	
buhaje	102	0.92—1.16	za 1 kg ż. w
woły	41	0.93—1.15	„
krowy	820	0.88—1.13	„
jałówki	80	0.83—1.18	„
cielęta	147	— —	„
owce	3	— —	
barany	—	— —	
świnie gat. I	1501	1.31—1.42	
„ II		1.20—1.30	
„ III		1.09—1.19	
„ IV		0.94—1.08	
„ V		— —	

Przebieg targu: tendencja stała. *B.*

Rynki jajczarskie.

Produkcja prawie we wszystkich krajach zbliża się do punktu kulminacyjnego ew. już go osiągnęła. Dowozy tak w krajach produkcji, jak i konsumcji duże. Dowożony towar częściowo przeznacza się na pokrycie zapotrzebowania konsumcyjnego, częściowo zaś do konserwowania. W wyniku trwającej kampanji konserwacyjnej, a co za tem idzie i wzmożonego popytu, zniżka cen w wielu krajach prawie ustała. W niektórych krajach, a zwłaszcza w krajach produkcji Europy Wschodniej, ceny w II połowie kwietnia częściowo nawet zwyżkowały.

Na rynku niemieckim nastrój spokojny. Dowozy produkcji krajowej przeznacza się głównie na pokrycie zapotrzebowania konsumcyjnego, towar importowany zaś — do konserwowania. Na rynku londyńskim w ostatnim tygodniu kwietnia zwyżkowały jaja angielskie. Cena towaru polskiego, który jest poszukiwany, już od dłuższego czasu utrzymuje się na niezmienionym poziomie.

Na rynku krajowym mimo zwiększonych dowozów ceny częściowo podniosły się w związku z rosnącym popytem dla celów konserwacji i zainteresowaniem rynków zagranicznych. Cena towaru eksportowego franco granica wynosiła w ostatnim tygodniu m-ca kwietnia:

Ceny w Berlinie w zł. za 24-kopową skrzynię:

Kraj, pochodnia i gatunek	16. IV.	30. IV.
Niemieckie do picia pon. 65 gr.	267	252
„ „ „ „ 48 gr.	198	198
„ wysortowane	183	183
Duńskie 18 lbs.	267	259
„ $15^1/_2$—16 lbs.	236—244	236
Holenderskie 68 gr	275—282	267—275
„ 60—62 gr.	244—252	244—252
Jugosłowiańskie	198	198—206
Polskie większe	—	—
„ normalne	—	—
Poznańskie duże	—	214
„ normalne	—	198
rosyjskie normalne	—	183—198

w Brehnie zł. 145, w Jarosławowie zł. 155, w Krakowie zł. 155, w Tarnopolu zależnie od gatunku i opakowania zł. 150 i 160—163. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie notował za 1 kg. loco skład Warszawa zł. 1,60.

Na rynkach odbiorczych w ostatnim tygodniu kwietnia za 24-kopową skrzynię towaru polskiego w przeliczeniu na złote osiągano ceny następujące:

	45/48 kg.	48/51 kg.	51/54 kg.
Londyn	173	180	187
Wiedeń	—	158—167	167—172
Praga	—	—	—
Paryż	—	—	—

W Berlinie notowano jedynie towar poznański — 198 i 214 zł. — towaru zaś z innych okolic Polski nie notowano.

Dr. Eug. T.

Ceny drewna.

Miesiące wiosenne zaznaczyły się dalszą zniżką cen kłód i dłużyc sosnowych oraz lekką zniżką cen kopalniaków. W sferach drzewnych dojrzewa myśl organizacji polskiego eksportu: tylko bowiem organizacja prowadzić może skuteczną walkę z dumpingiem na rynkach odbiorczych, tylko organizacja stworzyć może markę polskiego drzewa i wyeliminować zbędną konkurencję poszczególnych eksporterów. Organizacja polskiego eksportu drzewnego jest pierwszym krokiem do porozumień międzynarodowych, które jedynie skutecznie zwalczyć mogą obecny kryzys.

Lasy Państwowe osiągały w czasie od 1. III. do 1. IV. 1931 następujące ceny hurtowe loco wagon stacja naładowcza (Min. Roln. 414 — L. I).

Drewno użytkowe w stanie okrągłym.

	luty	marzec
Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne za m³:		
Dyrekcja Warszawa	37,00	34,00
„ Radom	32,00	30,00
„ Siedlce	26,00	24,00
„ Wilno	23.00	—
„ Białowieża	27,30	26,00
„ Poznań	34,80	30,75
„ Bydgoszcz	30,00	27,00
„ Toruń	34,00	32,00
Kłody świerkowe tartaczne za m³:		
Dyrekcja Siedlce	22,00	22,00
„ Lwów	22,00	21.00
Kłody dębowe stolarskie za m³:		
Dyrekcja Łuck	—	—
Kłody dębowe tartaczne za m³:		
Dyrekcja Białowieża	58.00	58,00
Kopalniaki sosnowe za m³:		
Dyrekcja Warszawa	24,00	22,00
„ Radom	20,00	20,00
„ Siedlce	18,00	16,00

Papierówka okrągła za mp.		
Dyrekcja Siedlce	—	—
„ Wilno	19,70	—
„ Białowieża	18,00	—

Drewno opałowe.

Szczapy opałowe sosnowe za mp:		
Dyrekcja Warszawa	14.00	14.00
„ Radom	12.00	11.00
„ Siedlce	8.60	8.60
„ Wilno	9.00	—
„ Białowieża	13.00	12.50
„ Poznań	14,75	14.50
„ Bydgoszcz	14.70	14.70
„ Toruń	14.00	14.00
Szczapy opałowe świerkowe za mp:		
Dyrekcja Lwów	5.50	5.25
Szczapy opałowe bukowe za mp:		
Dyrekcja Lwów	7.50	7.00

Przetwory drzewne.

	luty	marzec
Terpetyna „Medicinale A" za 1 kg.	zł. 1,43	zł. 1,43
„ surowa biała „ „ „	„ 1,05	„ 1,05
„ „ żółta „ „ „	„ 0,70	„ 0,70
„ „ czerwona „ „ „	„ 0,50	„ 0,50
Smar wozowy „ „ „	„ 0,36	„ 0,36
Smoła sosnowa bezwodna „ „ „	„ 0,38	„ 0.38
„ preparowana dach. gęsta za 1 kg.	„ 0,26	„ 0,26
Dziegieć aptekarski „ „ „	„ 0,40	„ 0,40
Pak smołowy sosnowy „ „ „	„ 0,45	„ 0.45
Węgiel sosnowy I. „ „ „	„ 0,09	„ 0,09
„ „ II. „ „ „	„ 0,05	„ 0,05
Karbolineum żywicowe „ „ „	„ 0,68	„ 0,68
Olej żywiczny ciemny „ „ „	„ 0,40	„ 0,40
„ „ jasny „ „ „	„ 0,55	„ 0,55
Kalafonja redukowana Nr. 14½ „ „ „	„ 0,40	„ 0.40
Lep przeciw gąsienicom „ „ „	„ —	„ —
Siro-karbolineum ogrodn (opak. darmo)	„ 0,80	„ 0,80

I-co stacja Hajnówka lub Białowieża.

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od dnia 22 do dnia 5 maja r. b. panowała na giełdzie tendencja dla dewiz niejednolita. Zapotrzebowanie pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję 124,10—124,44—124,14; Budapeszt 155,62; Bukareszt 5,31½; Gdańsk 173,43—173,45; Holandję 358,55—358,75—358,79; Kopenhagę 238,83; Londyn 43,37¼—43,38¾—43,40; N.-York czeki 8,920—8,912 do 8,919; N.-York kabel 8,928—8,920—8,927; Oslo 238,85; Paryż 34,89¼—34,86¾—34,88; Pragę 26,43¼—26,41—26,42½; Sztokholm 239,06—239,14; Szwajcarję 171,91—171,83—171,88; Wiedeń 125,50—125,45—125,57; Italję 46,76—46,73½.

W obrotach prywatnych pozagiełdowych dolar gotówkowy 8,921—8,907; rubel złoty 4,73—4,765. Gram czystego złota 5,9244.

Na giełdzie papierów procentowych zainteresowanie papierami lokacyjnemi państwowemi wzrosło 3% Poż.

Budowlana 46,50—47,25; 4% Poż. Inwestycyjna 83,50—90,25; 5% Poż. Konwersyjna 49,00—49,25; 5% Poż. Konwersyjna Kolejowa 47,00; 6% Poż. Dolarowa 72,00 do 73,50; 7% Poż. Stabilizacyjna (z wyłączeniem transzy francuskiej) 81,75—83,00; 10% Poż. Kolejowa 105,00. Listy zastawne banków państwowych notowano po stałych kursach: 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25; 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00; 7% L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83,25; 8% L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94,00.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 30 kwietnia 1931 r.

AKTYWA

1. Złoto w skarbcu	zł 485,660.570'44	
„ zagranicą	„ 81,715.741'90	
	zł 567,376.312'34	
2. Pieniądze i należności zagraniczne	„ 228,640.558'45	
razem		zł 796,016.870'79
3. Pieniądze i należności zagraniczne niezliczone do pokrycia		„ 116,042,663'20
4. Polskie monety srebrne i bilon		„ 19,900.324'68
5. Portfel wekslowy		„ 544,147.568'32
6. Pożyczki zastawowe		„ 75,317 607'01
7. Papiery procentowe własne		„ 11,805.435 96
8. Papiery funduszu zapasowego		„ 90,666.821'71
9. Dług skarbu państwa		„ 20,000,000'—
10. Nieruchomości		„ 20,000.000'—
11. Innne aktywa		„ 150,189.776'13
		zł 1 844,087,055'80

PASYWA

1. Kapitał zakładowy		zł 150,000.000'—
2. Fundusz zapasowy		„ 114,000.000'—
3. Natychmiast płatne zobowiązania		
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 26,358.508.63	
b) pozostałe rachunki żyrowe	„ 137,687.566'83	
c) rachunek Skarbu na zakup srebra	„ 13,000,000'—	
d) rachunek państw. funduszu kredytowego	„ 21.968'19	
e) różne rachunki	„ 10,910.241'12	
	zł 187,978.284'77	
4. Obieg biletów bankowych	„ 1.258.938.930'—	
razem		„ 1.446,917.214'77
5. Inne pasywa		„ 133,169.841'03
		zł 1.844,087,055'80

Stopa dyskontowa . . . $7^1/_2$%
„ zastawowa . . . . $8^1/_2$%

KREDYT KRÓTKOTERMINOWY.

Bank Polski.

Stan kredytu krótkoterminowego w Banku Polskim na dz. 31 marca 1931 r. wyraża się liczbą 656.493 tysięcy zł., w tem dyskonto weksli obejmuje sumę 571.095 tysięcy zł., pożyczki ubezpieczone papierami wartościowemi — 85.398 tysięcy zł.

W stosunku do miesiąca poprzedniego kredyt zmalał, co zresztą idzie po linji polityki w Banku. Stan kredytu na dz. 28 lutego ogółem stanowił 683.845 tysięcy złotych, w tem dyskonto weksli 598.570 tysięcy zł., pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi 85.275 tysięcy zł. Widzimy skurczenie się portfelu wekslowego o 27 miljonów zł. W dn. 31 stycznia stan kredytów stanowił 711.059 tysięcy zł., w tem dyskonto weksli — 622.570 tysięcy zł., pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi 88.275 tysięcy zł.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego od października 1930 r. równa się 7 i pół procent.

Pocztowa Kasa Oszczędności.

Działalność kredytowa P. K. O. należy do czynności podrzędnych tej instytucji. Stan kredytu na 31 marca sięga sumy 28.475 tysięcy zł., gdy na 28 lutego stan ten wynosił 29.103 tysięcy zł., a na 31 stycznia 22.570 tysięcy zł. Ogólna suma kredytu dzieli się na dyskonto weksli (przeważnie redyskontowanych przez banki prywatne) — 11.807 tysięcy zł. i weksle protestowane 1684 tysiące zł., w dn. 28 lutego — 11.852 tysięcy zł. i weksle protestowane 1.692 tys. zł., w dn. 31 stycznia — 4.915 tysięcy zł., weksle protestowane — 1.682 tys. zł. Pożyczki wekslowe — 6.912 tysięcy zł., w dn. 28 lutego — 6.830 tysięcy zł., w dn. 31 stycznia — 6.705 tys. zł; pożyczki na zastaw papierów wartościowych — 8.072 tysięcy zł., w dn. 28 lutego — 8.729 tysięcy zł., w dn. 31 stycznia 9.267 tysięcy zł.

Widoczne jest pewne ożywienie działalności kredytowej w P. K. O. w ostatnich dwu miesiącach, jednakowoż udzielone przez nią kredyty stanowią znikomą część udzielonych kredytów przez inne instytucje kredytowe.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Działalność kredytowa B. G. K. w stosunku do miesiąca poprzedniego zmalała. Stan kredytu krótkoterminowego na dz. 31 marca wyraża się liczbą 305.589 tysięcy zł., gdy na ostatni dzień lutego wynosił 315.562 tysięcy zł. Nastąpiło więc zmniejszenie stanu kredytów o 10 miljonów złotych. Kredyt omawiany obejmuje pozycje: dyskonto weksli — 150.802 tysięcy zł. i weksle protestowane 6.692 tysięcy zł., w dn. 28 lutego — 153.080 tysięcy zł. i weksle protestowane 6.784 tys. zł. i w dn. 31 stycznia — 164.265 tysięcy zł. i weksle protestowane 4.737 tysięcy zł.; rachunek otwartego kredytu — 116.267 tysięcy zł., w dn. 28 lutego 121.103 tys. zł. i w dn. 31 stycznia — 121.548 tysięcy zł.; pożyczki terminowe 31.828 tysięcy zł., w dn. 28 lutego 34.595 tys. zł., w dn. 31 stycznia — 34.985 tysięcy zł. Sumę kredytów udzielonych w formie dyskonta weksli należy rozpatrywać łącznie z redyskontem, pomniejszając stan portfelu o tę właśnie sumę. Redyskonto na 31 marca wynosi 59.357 tysięcy zł., w dn. 28 lutego — 60.933 tys. zł., w dn. 31 stycznia — 59.448 tys. zł.

Państwowy Bank Rolny.

Suma kredytu krótkoterminowego P. B. R. w miesiącu marcu zmniejszyła się w stosunku do lutego. Stan kredytu wyraża się liczbą 230.455 tysięcy zł., gdy na 28 lutego stanowił 250.384 tysięcy zł., a na 31 stycznia 264.912 tysięcy zł.

Nastąpiło więc pomniejszenie prawie o 20 milj zł.

W tej liczbie stan dyskonta weksli w dn. 31 marca stanowi 74.788 tysięcy zł., w dn. 28 lutego — 89.021 tysięcy zł., a w dn. 31 stycznia — 102.821 tysięcy zł. Rachunek otwartego kredytu 30.490 tysięcy zł., w dn. 28 lutego — 32.681 tysięcy zł., a w dn. 31 stycznia — 29.849 tysięcy zł. Pożyczki terminowe — 102.363 tys. zł., w dn. 28 lutego — 104.430 tys. zł., a w dn. 31 stycznia 107.099 tys. zł. Pożyczki towarowe — 22.814 tys. zł., w dn. 28 lutego — 24.252 tys. zł., a w dn. 31 stycznia — 25.143 tys. zł. Sumę dyskonta należy zmniejszyć o stan redyskonta, które w dn. 31 marca stanowi 51.829 tys. zł., w dn. 28 lutego stanowiło 64.582 tys. zł., a w dn. 31 stycznia 70.344 tysięcy zł.

Banki Akcyjne.

Stan kredytu w 15 największych bankach akcyjnych, reprezentujących około 80% ogółu kapitałów banków akcyjnych, według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu marcu zmniejszył się około 12 miljonów zł. Ogólna suma kredytu w dn. 31 marca wynosi 931.511 tys. zł., gdy w dn. 28 lutego wynosiła 943.379 tys. zł., a w dn. 31 stycznia — 957.347 tysięcy złotych.

Suma kredytu rozpada się na poszczególne pozycje. Dyskonto wynosi 468.865 tys. zł., w dn. 28 lutego — 477.374 tys. zł., a w dn. 31 stycznia — 485.797 tys. zł. Pożyczki terminowe 8.362 tys. zł., w dn. 28 lutego — 8.604 tys. zł., a w dn. 31 stycznia — 8.407 tys. zł. Rachunek otwartego kredytu — 454.284 tys. zł., w dn. 28 lutego — 457.401 tys. zł., a w dn. 31 stycznia 463.143 tys. złotych.

Stan dyskonta rozpatrywać należy łącznie z redyskontem, którego stan na 31 marca stanowi 134.062 tysięcy zł., na 28 lutego wynosił 139.658 tys. zł., a w dn. 31 stycznia — 144.140 tysięcy zł.

Uogólniając kwestję dyskonta weksli po dodaniu stanu dyskonta w bankach państwowych i bankach akcyjnych wychodzimy na sumę 694 miljony zł. na dz. 31 marca 1931 r., 719 miljonów zł. na dz. 28 lutego i 753 miljony zł. na dz. 31 stycznia. Z tych sum redyskonto stanowi 245 miljonów zł. na dz. 31 marca, 265 miljonów zł. na dz. 28 lutego i 274 miljony zł. na 31 stycznia. Dyskonto w Banku Polskim i P. K. O. stanowi łącznie w dniu 31 marca — 583 miljony zł., w dn. 28 lutego — 610 miljonów zł., w dn. 31 stycznia — 628 miljonów zł.

KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Stan kredytu długoterminowego w B. G. K. według danych Głównego Urzędu Statystycznego wzrósł w stosunku do stanu z dn. 28 lutego o 9,5 miljonów zł.

Stan kredytu na 31 marca wynosi — 1.459.010 tysięcy zł., na dz. 28 lutego wynosił — 1.449.583 tys. zł., na dz. 31 stycznia — 1.438.482 tys. zł. W sumie powyższej pożyczki gotówkowe długoterminowe wyrażają się liczbą 699.327 tys. zł., w dn. 28 lutego — 701.525 tysięcy zł., w dn. 31 stycznia — 704.424 tys. zł. W tej liczbie pożyczki z lokat Skarbu Państwa stanowią 589.734 tysięcy zł. na dz. 31 marca, 592.504 tysięcy zł. na dz. 28 lutego i 591.867 tysięcy zł. w dn. 31 stycznia.

Pożyczki emisyjne wzrosły o 11,5 miljonów zł. w stosunku do miesiąca poprzedniego i wynoszą 759.683 tysięcy zł., w tem pożyczki w listach zastawnych — 214.025 tysięcy zł., w obligacjach 545.658 tysięcy zł., w dn. 28 lutego stan pożyczek emisyjnych wyrażał się liczbą 748.058 tysięcy zł., z tego w listach zastawnych 204.702 tys. zł., w obligacjach — 543.356 tys. zł. W dniu 31 stycznia pożyczki emisyjne stanowiły 736.058 tys. zł., w tem w listach zastawnych — 197.238 tys. zł., w obligacjach — 539.308 tysięcy zł.

Państwowy Bank Rolny.

Według danych z Wiadomości Statystycznych stan kredytu długoterminowego w P. B. R. wzrósł w stosunku do stanu na 28 lutego przeszło o 1,5 miljona zł. Stan kredytu wyraża się liczbą 327.297 tysięcy zł. na dz. 31 marca, 325.680 tysięcy zł. na dz. 28 lutego i 324.276 tysięcy zł. na dz. 31 stycznia. Są to pożyczki emisyjne, w tem w listach zastawnych — 222.842 tysięcy zł. na dz. 31 marca, 221.842 tys. zł. na dz. 28 lutego i 220.478 tysięcy zł. na dz. 31 stycznia; w obligacjach meljoracyjnych — 104.455 tysięcy zł. w dn. 31 marca, 103.960 tysięcy zł. w dn. 28 lutego i 103.798 tysięcy zł. w dn. 31 stycznia.

Parcelacja Państwowego Banku Rolnego.

W pierwszym kwartale 1931 r. P. B. R. nabył na własność w celach parcelacyjnych 4 majątki o obszarze 1.801 hektarów, z tego dwa w woj. Wileńskiem o obszarze 660 ha i dwa w woj. Pomorskiem o obszarze 1401 ha. Za nabyte majątki zapłacił Bank gotówką, za 660 ha w woj. Wileńskiem (w tem 211 ha — grunta orne i 389 ha — łąki) — 357 tysięcy zł. i za 1401 ha w woj. Pomorskiem (w tem 954 ha — grunta orne i 145 ha — łąki) — 1.200 tysięcy zł.

W okresie omawianym rozparcelował Bank 941 ha ziemi w 314 parcelach, w tem dla służby dworskiej 3 parcele — 51 ha, dla adjacentów 258 parcel — 304 ha, na kolonje samodzielne 42 parcele — 528 ha, na inne ne cele — 4 parcel — 58 ha. Według województw — 398 ha w woj. Wołyńskiem, 219 ha w woj. Poznańskiem, 217 ha w woj. Pomorskiem, 106 ha w woj. Wileńskiem, 1 ha w woj. Krakowskiem.

Produkcja i przemysł rolny.

Stan zasiewów.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych oraz tymczasowych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości co następuje:

Miesiąc kwiecień miał temperaturę niższą od średniej wieloletniej, zwłaszcza w północnej części Polski. Ilość ciepła była w całej Polsce niedostateczna dla wegetacji roślin.

Ilość opadów, z wyjątkiem rejonów Bydgoszczy i Poznania była mniejsza od średniej wieloletniej, jednakże, ze względu na niską temperaturę, korespondenci Głównego Urzędu Statystycznego stwierdzają, że ilość wilgoci w ziemi była w całym kraju dostateczna.

Trwające naogół do połowy kwietnia przymrozki uszkodziły zasiewy ozime, to też stan zasiewów ozimych uległ dalszemu pogorszeniu zwłaszcza w południowo-wschodniej części Polski i przedstawiał się około 15 kwietnia następująco: (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły):

	15/IV	5/IV	15/III
pszenica ozima	3,0	3,1	3,4
żyto ozime	2,9	3,2	3,4
jęczmień ozimy	3,0	.	3,1
rzepak ozimy	2,9	.	3,3
koniczyna	2,8	.	3,1

Tępienie ostu.

W Dzien. Ustaw Nr. 41 z r. b. ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa zarządzające obowiązek tępienia ostu. Według powyższego rozporządzenia każdy rolnik winien na swych gruntach tępić tę roślinę tak, aby ją całkowicie usunąć, a przynajmniej niedopuszczać do zakwitania.

Niewypełnienie powyższego obowiązku będzie karane w myśl przepisów karnych rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 1 maja roku bieżącego.

Podatki.

Ulgi podatkowe.

W związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą, przeżywaną przez właścicieli posiadłości rolnych, Ministerstwo Skarbu zarządza, co następuje:

1. Wszelkie zaległości w podatku gruntowym na dzień 31 marca 1931 r. zezwala się spłacić w sposób następujący:

a) ¼ część powyższych zaległości winna być uiszczona w terminie płatności 2-giej raty podatku gruntowego za rok bieżący, t. j. najpóźniej do dnia 15 listopada 1931 r.;

b) następna ¼ część tych zaległości — w terminie do dnia 15 lutego 1932 r.;

c) termin płatności pozostałej połowy wspomnianych zaległości zostanie ustalony późniejszem zarządzeniem Ministerstwa Skarbu.

Od uskutecznionych na poczet wymienionych zaległości wpłat pobierane będą odsetki za odroczenia w wysokości ½% miesięcznie, licząc od ustawowych terminów płatności.

Każda niezapłacona w wyżej określonych terminach rata zaległości będzie ściągnięta w drodze przymusowej wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie od ustawowych terminów płatności począwszy. Zarządzenie niniejsze nie dotyczy pierwszej raty podatku gruntowego za rok bieżący, która winna być uiszczona w ustawowym terminie, t. j. w ciągu kwietnia 1931 r.

Przypomina się, że w myśl postanowień art. 51 ustawy z dnia 1. VIII. 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (D. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) dodatki komunalne dzielą los podatku państwowego, od którego zostały obliczone.

II. Odracza się termin płatności wszelkich zaległości rolników za dzień 31 marca 1931 r. z tytułu płatnej w myśl dotychczasowych zarządzeń Ministerstwa Skarbu części podatku majątkowego — do dnia 1. kwietnia 1932 r.

Od odroczonych kwot zaległości zostaną pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 1% miesięcznie, licząc od terminów płatności poszczególnych rat.

Do określonych wyżej pod I) i II) terminów płatności nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31. VII. 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 73, poz. 721).

Ulgi wyżej omówione są generalne, a więc ich zastosowanie następuje z urzędu — bez składania podań.

Mają one zastosowanie także do tych rolników, którym poprzednio przyznane ulgi w mniejszym zakresie, niż to przewiduje niniejsze zarządzenie; natomiast ulgi indywidualne przyznane w szerszem zakresie pozostają nadal w mocy. Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat Skarbowych sporządzą niezwłocznie po otrzymaniu niniejszego zarządzenia wykazy płatników, do których mają zastosowanie ulgi, przyznane pod I) niniejszego zarządzenia. Powyższe wykazy winny zawierać przedziałki na numer porządkowy, nazwisko płatnika, jego miejsce zamieszkania, sumę zaległości w podatku gruntowym, obliczoną na dzień 31. III. 1931 r. (ewent. zmniejszoną o wpłaty, dokonane w czasie od 31 marca r. b. do dnia sporządzenia wykazu) oraz przedziałki na poszczególne raty. W przedziałkach tych wpisywać należy datę i sumę wpłaconej raty, niezależnie od odkontowania wpłat w księgach bierczych, względnie wzmiankę o przekazaniu niezapłaconej raty do egzekucji. Rolników, od których pobór podatku gruntowego uskuteczniają zarządy gminne, nie należy wciągać do powyższych wykazów.

III. Upoważnia się Prezesów Izb Skarbowych do rozkładania na raty względnie odraczania rolnikom wszelkich zaległości na dzień 31 marca 1931 r. z tytułu podatku dochodowego, bez ograniczenia sumy, jednak na czas nie dłuższy jak do dnia 1-go marca 1933 r.

Zarządzenie niniejsze nie dotyczy podatku dochodowego na rok podatkowy 1931.

Powyższa ulga może być przyznawana właścicielom większych majątków na indywidualne należycie uzasadnione podania, drobnym zaś rolnikom — również na wniosek zwierzchności gminnych, tylko po uprzedniem ustaleniu w każdym poszczególnym wypadku zdolności płatniczej podatnika, tudzież innych okoliczności, uzasadniających potrzebę przyznania powyższej ulgi.

Od rozłożonych na raty lub odroczonych kwot zaległości należy pobierać ulgowe odsetki za odroczenie od ustawowych terminów płatności.

Podatek dochodowy.

W związku ze zbliżającym się okresem wymiarowym podatku dochodowego na 1931 r. Ministerstwo Skarbu przypomina obowiązek Izb Skarbowych opracowania, w myśl przepisu § 160 Instrukcji z dn. 15. V. 1929 r., norm średniej dochodowości z gruntów w terminach i na sposób w tymże § — e podanych.

Równocześnie Min. Skarbu przypomina, że szacowanie dochodów z gospodarstw rolnych według norm orjentacyjnych winno być ograniczone do wypadków, gdy płatnik nie przedłoży na poparcie swego zeznania o dochodzie ksiąg gospodarczych względnie innych dowodów, a władza wymiarowa nie rozporządza konkretnym materjałem, umożliwiającym indywidualne oszacowanie.

Należyte respektowanie przez władze wymiarowe rzetelnie prowadzonej rachunkowości rolnej zwłaszcza prowadzonej przez Izby Rolnicze przy ustalaniu dochodu podatkowego jest ze wszechmiar wskazane, albowiem tylko tą drogą można osiągnąć rezultaty wymiarowe, odpowiadające rzeczywistej dochodowości gospodarstw rolnych.

Przytem zwraca się uwagę, że ustawa o państwowym podatku dochodowym nie wymaga od płatników (prócz wymienionych w art. 21) prowadzenia prawidłowej rachunkowości. Zatem dowód skuteczny stanowić mogą księgi rachunkowe, prowadzone według uproszczonych wzorów, chociażby nawet należało niejednokrotnie wyniki książkowe uzupełniać, w drodze zwykłego postępowania, brakującemi danemi, niezbędnemi do ustalania dochodu. Braki formalne księgowania nie powinny być powodem odrzucenia dowodów z ksiąg, które pozatem nie budzą wątpliwości co do rzetelności ich prowadzenia. Z tych względów winny być przyjmowane również jako wystarczający dowód na poparcie zeznania — zapiski płatnika, o ile budzą zaufanie co do swej rzetelności.

O ile płatnik nie przedłoży na poparcie swego zeznania ksiąg lub zapisków rachunkowych, lecz powoła się na zeznanie świadków lub też na inne dowody — należy przeprowadzić odpowiednie dochodzenia przy ustalaniu jednak dochodu wyniki tych dochodzeń winny być porównane z dochodem podobnych gospodarstw prowadzących księgi rachunkowe, względnie zapiski i nie powinny wykazywać zbyt wielkiej rozbieżności.

Również nie bez znaczenia dla szacowania dochodu powinny być opinje rzeczoznawców, powołanych z pośród fachowców i osób dających rękojmię uczciwej oceny.

Wreszcie o ile dokonanie wymiaru w myśl przytoczonych wyżej sposobów postępowania, okaże się niemożliwe, wtedy dopiero winna władza skarbowa posiłkować się normami przeciętnej dochodowości, przyczem jednak należy postępować bardzo ostrożnie i z zastrzeżeniem jaknajdalej idącej indywidualizacji poszczególnych jednostek gospodarczych pod względem warunków produkcji (jakość gleby, odalenie od kolei, zadłużenie płatnika, jakość dróg i t. p.

Specjalnej uwadze władz wymiarowych poleca się szacowanie dochodów przy pomocy norm orjentacyjnych dla gospodarstw rolnych dotkniętych w okresie, z którego dochód się opodatkowuje, klęską nieurodzaju. Do tej kategorji gospodarstw normy przeciętnej dochodowości nie powinny być w żadnym wypadku szablonowo stosowane, a kwestja opodatkowania winna być traktowana zupełnie odrębnie na zasadach, wyrażonych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 20. III. 1925 r. L. D. P. O. 749/II.

O ile chodzi o gospodarstwa uprzemysłowione, należy przy stosowaniu norm orjentacyjnych mieć na uwadze wskazówki, podane w § 162 Instrukcji z dnia 15. V. 1929 r.

Co do dopuszczalności potrąceń z art. 10 Ustawy do dochodu z gruntów, ustalonego na podstawie norm średniej dochodowości — miarodajne są przepisy § 169 Instrukcji z dn. 15. V. 1929 r.

Dla zachowania równomierności w opodatkowaniu gospodarstw rolnych, Ministerstwo Skarbu określa na podstawie urzędowych danych statystycznych przeciętną cenę za 100 kg. żyta z okresu gospodarczego 1929/30 — na kwotę 20 zł., zaś z roku kalendarzowego 1930 na kwotę 17 zł. Według tych cen należy przeliczać na złote dochód określony w centnarach metrycznych żyta na podstawie norm orjentacyjnych. Zastosowanie jednej z podanych cen zależnem powinno być od tego, czy opodatkowanie następuje według wyników roku gospodarczego czy też wyników roku kalendarzowego.

Polityka handlowa.

Cła na tłuszcze roślinne.

W Dzienniku Ustaw Nr. 43 z dn. 5 maja r. b. ukazało się długo oczekiwane rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa w sprawie podwyżki stawek celnych na tłuszcze, głównie pochodzenia roślinnego, oraz nasiona oleiste.

Na podstawie powyższego rozporządzenia stawki celne będą wynosiły (w nawiasach stawki dotychczasowe):

poz. 11.	orzechy ziemne	172 zł.	(172)
	orzechy ziemne za pozwoleniem Min. Skarbu	7.50 zł.	(b.c.)
poz. 5), 2), a),	wszelkie tłuszcze zestalone o zawartości kwasów wolnych 2% i wyżej, oraz ich kwasy, przeznaczone do rafinowania wprowadzane za pozwoleniem Min. Skarbu w stanie nieskażonym	50 zł.	(1,50)
	jak wyżej, zawierającej mniej niż 2% kwasów wolnych	100 zł.	(1,50)
	Oleina	52 zł.	(39)
	łój obojętny o zawartości 1% i mniej wolnych kwasów, albo margaryna, premier jus	15 zł.	(1,50)
	Margaryna i sztuczne tłuszcze jadalne	100 zł.	(52
poz. 62, 5)	Nasiona rzepaku, rzepiku, maku	5 zł.	(2.60)
	gorczycy	5 zł.	(b. c.)
	lnu i konopi	5 zł.	(1,30)
poz. 117.	Olej słonecznikowy	85 zł.	(52)
	„ rzepakowy, lniany, konopny	85 zł.	(84,50)
	„ makowy	85 zł.	(52)
	„ rycynowy	100 zł.	(84,50)
	„ drzewny	15 zł.	(6,50)
	Oleje roślinne stałe przy 15°C. oprócz osobno wymienianych, o zawartości wolnych kwasów:		
	a) 2% i wyżej		
	skażone	10 zł.	(6.50)
	nieskażone	25 zł.	(6.50)
	b) poniżej 2%	100 zł.	(52)
	Oleje roślinne ciekłe przy 15°C oprócz osobno wymienianych		
	skażone	15 zł	(6.50)
	nieskażone	100 zł.	(6.50)
	nieskażone przeznaczone do rafinowania za pozwoleniem Min. Skarbu	15 zł.	(6.50)

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 8 maja roku bieżącego.

Cła wywozowe na gęsi.

W Dzien. Ustaw Nr. 43 z dn. 5 maja r. b. ukazało się rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa zaprowadzające cła wywozowe na gęsi, a mianowicie:

1. Przy gęsiach domowych żywych cło wywozowe wynosi 10 zł. od sztuki z tem, że gęsi w ruchu granicznym wywożone przez mieszkańców pogranicza, gęsi zarodowe oraz gęsi wywożone za zezwoleniem Min. Przem. i Handlu są wolne od cła.

2. Przy wywozie gęsi domowych bitych cło wywozowe wynosi 500 zł. od 100 kg. z tem, że gęsi wywożone dla własnego użytku oraz wywożone za zezwoleniem Min. Przem. i Handlu są wolne od cła.

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie dn. 1-go czerwca r. b., a ma na celu uzdrowienie naszego handlu drobiarskiego.

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 23 kwietnia b. r. Nr. 239-W. I/31. zamknięte są z dniem 25 kwietnia b. r. aż do odwołania dla wywozu zwierząt zagranicę miejscowości następujące:

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

Do Austrji: Opatów, Radom, Sandomierz i Stopnica woj. kieleckiego, Biała Chełm, Janów, Łuków i Zamość woj. lubelskiego, Bóbrka, Lubaczów, Lwów i Sokal — woj. lwowskiego, Działdowo — woj. pomorskiego, Oborniki — woj. poznańskiego oraz Przemyślany — woj. tarnopolskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty: Ostrołęka — woj. białostockiego, Gorlice, Kraków i Wadowice — woj. krakowskiego, Garwolin, Łuków, Siedlce, Węgrów, Radzyń i Zamość — woj. lubelskiego, Brzozów, Dobromil, Jarosław, Lubaczów, Mościska, Przemyśl i Sambor — woj. lwowskiego, Brzeziny, Koło, Konin i Słupca — woj. łódzkiego, Bydgoszcz, Chodzież, Czarnków, Gniezno, Inowrocław, Leszno, Międzychód, Mogilno, Oborniki, Poznań, Strzelno, Szamotuły, Szubin, Wągrówiec, Wolsztyn, Wyrzysk i Żnin, Grodzisk, Kościan, Śmigiel, Środa — woj. poznańskiego, m. st. Warszawa i wszystkie powiaty województw: pomorskiego, śląskiego i warszawskiego.

Komunikacje i transport.

Taryfy kolejowe.

Taryfa kolejowa, wprowadzona od października 1929 r., a od października r. 1930 na podstawie doświadczeń kolei i wniosków organizacyj gospodarczych w szczegółach zreformowana, budzi w dalszym ciągu wśród sfer rolniczych i przemysłowo-handlowych szereg sprzeciwów i zastrzeżeń. Wobec tego Komitet Taryfowy Państw. Rady Kolejowej wyłonił w końcu ub. r. specjalną komisję w składzie przedstawicieli głównych gałęzi gospodarstwa krajowego do opracowania postulatów w sprawie niezbędnych zmian taryfowych, zwłaszcza w związku z obecnem przesileniem. Członkowie Komisji podzielili pomiędzy sobą referaty, przyczem przedstawicielowi Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polski p. J. Gościckiemu zostały przydzielone działy rolniczy oraz spożywczy. Związek Org. Roln. R. P. rozpisał szczegółową ankietę wśród zainteresowanych organizacyj i firm na podstawie ułożonego przez Komisję kwestjonarjusza i otrzymał bardzo wiele cennego materjału. Na tej podstawie ułożony został obszerny memorjał, zawierający kilkadziesiąt konkretnych wniosków taryfowych. Przeszły one przedewszystkiem przez filtr Komisji, która je naogół przyjęła życzliwie, odrzucając jedynie drugorzędne lub nie wiążące się z obecnym kryzysem. Rezultaty prac Komisji zostały następnie poddane dyskusji na plenum Komitetu Taryfowego, który przeważną część jej dezyderatów uchwalił, a następnie przyjęła je w tej redakcji Państwowa Rada Kolejowa.

Na następnem posiedzeniu Komitetu Taryfowego w marcu b. r. Ministerstwo Komunikacji powiadomiło członków o sposobie załatwienia poprzednich jego uchwał. Uwzględniono więc postulaty następujące: 1) rozszerzono na mięso i zwierzęta bite zrównanie taryfowe przewozów pospiesznych ze zwykłemi; 2) rozszerzono na Dyrekcję Wileńską ulgę, stosowaną do wysyłek zbożowych z województw poł.-wsch.; 3) przyznano na buraki suszone kl. 12-tą (zamiast żądanej 14-tej); 4) ulgę na przewóz nasion buraków cukrowych rozpowszechniono na nasiona buraków ćwikłowych i pastewnych; 5) obniżono taryfę na chmiel w obrocie wewnętrznym do kl. 4 (z 1-ej), w eksporcie do kl. 5-tej (z 2-giej) z obniżeniem do 25% dodatku przestrzennego (z 50%); 6) wprowadzono ulgę taryfową przy eksporcie koniczyny, siana i słomy; 7) obniżono taryfę na przewóz wikliny nieokorowanej do zakładów przeróbczych.

Pomimo doniosłości tych ulg szereg wniosków rolniczych, przechodząc przez trzy instancje (Komisja, Komitet, Ministerstwo), nie osiągnął wyniku, przedewszystkiem wnioski o obniżenie generalne taryf zbożowych i ziemniaczanych. To też Związek Org. Roln. wystąpił ponownie na posiedzeniu Komitetu Taryfowego dn. 29 kwietnia z szeregiem postulatów, ponawiających wnioski poprzednie. Wobec zmniejszonego ruchu przewozowego i deficytu kolei dezyderaty, dotyczące zniżek taryfowych na zboża, wypadło odroczyć. Natomiast udało się przeprowadzić wniosek o zrównanie taryfowe przesyłek eksportowych masła całowagonowych pospiesznych z przesyłkami wagonowemi zwyczajnemi, jednakże z podniesieniem klasy obu rodzajów przewozów do 7-mej, gdy żądano 8-ej, dotychczas zaś dla przesyłek eksportowych wywozowych pospiesznych była klasa 4-ta, dla zwykłych — 8-ma (Min. Komunikacji oświadczyło, że nie zgadza się i na kl. 7-ą, lecz da kl. 6-tą). Następnie ze względu na to, by dostarczający jaja drobnicą do zbiornic w celach eksportowych mogli korzystać z dobrodziejstw taryfy eksportowej, uchwalono wprowadzić taryfę eksportową drobnicową na jaja w wysokości kl. 4-tej (zamiast wewnętrznej 3-ciej). Nie uczyniono tego ze względu na popieranie eksportu drobnicy, lecz w tym celu, by dostarczający o jaja drobnicą do zbiornic krajowych po wysłaniu ich na eksport mogli otrzymywać różnicę pomiędzy kosz-

tem przewozu wewnętrznego a eksportowego (czyli pomiędzy kl. 3-cią a 4-tą), jak to już ma miejsce przy maśle. Ministerstwo ustosunkowało się do tego wniosku przychylnie. W końcu ubiegłego roku wprowadzono dodatek przestrzenny na beczki pomniejsze, gdy przedtem były one odeń wolne. Komitet uchwalił wniosek o jego zniesienie, co ma szczególne znaczenie dla przesyłek beczek do firm maślarskich. Wreszcie uchwalono domagać się taryfy ulgowej na przewóz szmalcu surowego do rafineryj, co Ministerstwo uwzględniło.

W dniu 30 kwietnia odbyło się w Min. Komunikacji posiedzenie Komitetu Eksploatacyjnego. Związek Org. Roln. Rz. Pol. po kilku konferencjach wewnętrznych ze znawcami z pośród organizacyj bekonowych, mięsnych, mleczarskich, ogrodniczych i rybackich wystąpił z wnioskami, dotyczącemi pobudowania przy kolei na głównych stacjach odbiorczych (na razie w Warszawie i Łodzi) składów wyładunkowych chłodniczych. Wniosek ten został przyjęty, jednakże bez włożenia obowiązku tej budowy na kolej. Drugi wniosek Związku, dotyczący uzupełnienia taboru wagonów-chłodni w drodze budowy i wypożyczenia z zagranicy, oraz trzeci, dotyczący uniezależnienie ceny lodu w kolejowych składach lodu od odległości przesyłki, zostały przyjęte.

Były to ostatnie posiedzenia Komitetów Państwowej Rady Kolejowej w bieżącej kadencji. Nowa rozpocznie się z jesienią.

Zagadnienia socjalne

Międzynarodowa Komisja Pracy rolnictwie.

Wobec tego, że zagadnienia pracy w rolnictwie nie były dotychczas na terenie międzynarodowym należycie ujmowane, Międzynarodowa Komisja Rolnicza w Paryżu powołała do życia Międzynarodową Komisję Pracy w rolnictwie (Commission Specjale pour les questions du travail agricole), której zadaniem będzie badanie zagadnień pracy w rolnictwie i wszelkich problemów z niemi związanych, a w szczególności tych, które wchodzą w zakres działania Międzynarodowej Organizacji Pracy, istniejącej obok Ligi Narodów w Genewie.

W skład Międzynarodowej Komisji Pracy w rolnictwie wchodzi po 2 delegatów każdego kraju, którego organizacje rolnicze są członkami Międzynarodowej Komisji Rolniczej.

Z ramienia zrzeszonego w organizacjach zawodowych rolnictwa polskiego weszli do Międzynarodowej Komisji Pracy pp.: mec. Z. Nadratowski z Warszawy i inż. Jerzy Radomyski z Poznania. Ponadto w skład tej Komisji wchodzi z urzędu p. prezes Fudakowski, jako wiceprezes iMiędzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu.

Pierwsze posiedzenie powyższej Komisji odbędzie się w Pradze Czeskiej w początkach czerwca b. r.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Dodatkowe kredyty na 1929/30 i 1930/31 rok podwyższają ustawy z dn. 12. II. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 263-4).

Układ w sprawie rybołówstwa między Polską a Niemcami ratyfikuje ustawa z dn. 17. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 265).

Konwencję weterynaryjną między Polską a Włochami ratyfikuje ustawa z dn. 17. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 270).

Do zaciągania pożyczek upoważnia Rząd ustawa z dn. 17. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 27).

Prawa posiadaczy listów zastawnych i obligacyj zabezpiecza ustawa z dn. 18. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 272).

Przepisy o wierzytelnościach w walutach obcych i stałych w złocie zmienia ustawa z dn. 18. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 273).

Konwencję między Polską a Węgrami w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu ratyfikuje ustawa z dn. 17. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 37, poz. 280).

Konwencja handlowa i nawigacyjna między Polską a Portugalją ogłoszona jest w D. U. R. P. Nr. 37 (pozycja 289).

Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Estonją ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 38 (poz. 298—9—300—1).

Biuro projektu meljoracji Polesia powołuje ustawa z dn. 17. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 39, poz. 303).

Dowody prawa własności gruntów scalonych ustala rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 21. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 39, poz. 340).

Francusko - Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu eksploatację kolei Herby Nowe — Gdynia oddaje do eksploatacji ustawa z dn. 27. IV. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 40, poz. 350).

Kary za zwłokę przy egzekucji należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych obniża rozp. Rady Min. z dn. 24. IV. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 41, poz. 361).

Tępienie ostu normuje rozp. Min. Roln. z dn. 27. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 41, poz. 363).

Protokół o klauzulach arbitrażowych ratyfikuje ustawa z dn. 18. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 42, poz. 372).

Wywóz cukrów ogranicza rozp. Min. Sk. z dn. 25. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 42, poz. 381).

Kronika zagraniczna

Austrja.

Zniesienie świadectw przywozowych.

Rada Narodowa uchwaliła na posiedzeniu w dn. 27 marca 1931 r. ustawę, która przewiduje zniesienie z dn. 1 maja 1931 r. świadectw przywozowych na zboża, bydło, konie i produkty mleczarskie.

Ustawa ta, opublikowana w dzienniku urzędowym z dn. 4 kwietnia 1931 r., postanawia, że z dn. 1 maja 1931 r. traci moc obowiązującą ustawa z dn. 27 wrześ-

nia 1929 r. odnośnie świadectw przywozowych na zboża i bydło oraz ustawa z dn. 29 stycznia 1930 r. o świadectwach przywozowych na konie i przetwory mleczarskie. Świadectwa wystawiane będą tylko dla tych wymienionych w ustawie towarów, które zostaną wywiezione nie później niż 30 kwietnia 1931 r.

Belgja.

Opłaty przy imporcie wędlin.

Opłaty celne w porcie Antwerpja przy imporcie wędlin do Belgji wynoszą za 1 kg. brutto wraz z dodatkowemi kosztami w związku z wyładowaniem: a) przy wędlinach suchych (pieprzonych) łącznie ok. frs. 4,50, b) przy innych około frs. 3,25, c) przy szynkach, boczkach i t. p. ok. frs. 2,75.

Francja.

Zwyżka ceł zbożowych.

Celem podniesienia poziomu cen na zboża i mąki zwiększono w dniu 30 kwietnia b. r. stawki przywozowe na żyto z 21 fr. na 35 i na mąkę żytnią z 35 fr. na 70. Ta podwyżka godzi w rozwój naszego eksportu mąki na rynek francuski.

Cło na t. zw. „Kiełbasę Krakowską".

Przeprowadzone ostatnio zmiany w francuskiej taryfie celnej, ustanawiające znacznie wyższe opłaty na nierogaciznę, mięso wieprzowe oraz wszelkie wędliny nie dotknęły jedynie następujących artykułów:

1) szynek surowych solonych (art. 17 taryfy celnej), opłacających nadal 175 frs. od 100 kg., oraz

2) wędlin wymienionych w art. 17 taryfy, a mianowicie: salami, mortadelli, zamponi i cotechini, do których stosuje się dawną stawkę 160 frs. za 100 kg.

Ponieważ t. zw. „kiełbasa krakowska" nosząca nazwę ‚saucisson de Cracovie" została na zasadzie konwencji francusko-polskiej zaliczona do gatunku „mortadella", obowiązuje co do niej poprzednia taryfa, wynosząca 160 frs. od 100 kg.

Portugalja.

Cło na artykuły zbożowe.

Dn. 4 kwietnia 1931 r. podwyższone zostały stawki w następujących pozycjach taryfy celnej:

	Stawka celna od 1 kg. w eskudach złotych.	
	Nowa stawka	Stawka dotychczasowa
Ryż w łuskach lub tylko łuszczony	0,036	0,028
Ryż, oddzielnie niewymieniony	0,045	0,035
Ziemniaki	0,01	0,008
Zboże w ziarnie, oddzielnie niewymienione	0,026	0,02
Groch	0,02	0,015
Kukurydza w ziarnie . . .	0,02	0,015

Szwajcarja.

Cło przy imporcie masła.

Dn. 28 lutego 1930 r. wprowadzony został dodatek celny w wysokości 55 franków od centnara podwójnego przy imporcie masła austrjackiego. Obecnie Rada Związku postanowiła z dn. 1 maja 1931 r. dodatek ten skasować. Powodem wprowadzenia dodatku było stosowanie przez Austrję premij wywozowych przy wywozie masła.

Nowe przepisy dotyczące przywozu wędlin.

Pomimo, że produkcja krajowa pokrywa zaledwie w drobnej części wewnętrzne zapotrzebowanie na środki spożywcze, Szwajcarja stosuje przy szeregu artykułów nieprodukowanych w kraju lub wytwarzanych w ilościach niewystarczających nietylko wysokie prohibicyjne stawki celne, lecz nadto utrudnia przywóz w postaci uciążliwych przepisów sanitarno-weterynaryjnych.

Do takich artykułów należą produkty mięsne. — Związkowy Departament Gospodarstwa Krajowego w Bernie wydał dnia 1 marca b. r. nowe przepisy sanitarno-weterynaryjne, dotyczące przywozu wyrobów mięsnych, obostrzając w ten sposób import tych towarów do Szwajcarji.

Przepisy te weszły w życie z dniem 15 kwietnia b. r. i zawierają następujące postanowienia:

I. **Przywóz konserw mięsnych.** Konserwy mięsne (dotyczy to w pierwszym rzędzie szynki w puszkach) muszą mieć odciśnięte wyraźnie na wierzchu lub dnie puszki: 1) datę fabrykacji konserwy, 2) nazwisko fabrykanta i nazwę miejscowości produkcji, wreszcie 3) adres szwajcarskiej firmy importowej. Jeśli pierwsze dwa punkty nie stanowią poważniejszej trudności przywozowej, to trzeci może stać się poważną przeszkodą.

II. **Przywóz mięsa bez kości.** Ponieważ zdaniem Związkowego Urzędu Weterynaryjnego trudno stwierdzić, z mięsa jakich zwierząt zostały przyrządzone przetwory, został zakazany import mięsa bez kości. Nie wolno więc przywozić szynek t. zw. zwijanych, łososiowych, następnie słoniny bez grzbietów (skóry), karczków itp. Ten przepis godzi przedewszystkiem w przywóz szynek bez kości (jako łatwiej znoszących transport, gdyż mięso zaczyna się psuć od kości).

III. **Przywóz suchych kiełbas, salami i mortadeli.** Zakazany został przywóz salami i t. p. owijanych w kolorowy papier, etykiety etc., ponieważ zachodzi niebezpieczeństwo, że farby etykiet przenikają do wnętrza kiełbas z powodu wilgoci w czasie transportu, lub przechowywania towaru i mogą zaszkodzić konsumentom. Zakaz ten skierowany jest przeciw importowi włoskiemu.

Obostrzenia powyższe spowodują prawdopodobnie zbiorową interwencję państw zainteresowanych.

Włochy

Bezcłowy import jęczmienia.

Rada ministrów przyjęła na posiedzeniu w dn. 20 marca 1931 r. projekt dekretu, w myśl którego może być przywożony do Włoch bez cła jęczmień browarny do zasiewu w wysok. do 2000 q. W ten sposób planuje się rozszerzyć produkcję jęczmienia browarnego, który dotychczas był głównie importowany z zagranicy, i wzmóc wytwórczość słodu.

Statystyka

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych i w dolarach za 100 kg. w Polsce.

Rok i miesiąc	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Ziemniaki fabr.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	34,95	6,75	26,96	5,20	28.32	5,46	26,74	5.16	4,08	0,79
1925/26 „ „ „ „	37,29	4,72	23,86	3,03	25,08	3,23	25,89	3,29	2,71	0,34
1926/27 „ „ „ „	53,23	5,93	41.87	4,67	38,98	4,34	35,92	4,00	7,58	0,84
1927/28 „ „ „ „	53,76	6,03	43,77	4,92	44,75	5.03	41,49	4,67	7,14	0,80
1928/29 „ „ „ „	47,79	5,36	34,54	3,87	36,52	4,10	34,99	3,93	6,71	0 75
1929/30 „ „ „ „	40,69	4,57	21,97	2.47	26.72	3,00	21,50	2,41	3,72	0,42
1930 sierpień	33.06	3.71	19,53	2.19	26.80	3,01	22,03	2,48	4.70	0,53
wrzesień	30,69	3.45	18,81	2.11	26,70	3.00	21,81	2,45	4,25	0,48
październik	28,05	3,15	18,89	2.12	25,60	2,88	21,30	2,39	3,30	0,37
listopad	27,06	3,04	19,01	2,14	24,78	2,78	21,75	2,45	3,33	3,5
grudzień	27,62	3,11	19.19	2,16	25,34	2,85	23,09	2,59	0,37	0,40
1931 styczeń	24,95	2,80	18.64	2,10	25,50	2,86	22,76	2,56	3 67	0,41
luty	23,46	2,64	18,17	2,04	24,68	2,77	19.87	2,23	3,83	0.43
marzec	27,22	3,06	20,87	2,34	23,83	2.68	22.83	2,56	4.43	0,50
kwiecień	32.84	3.69	26,07	2,93	27,29	3.07	27,22	3,06	—	—

Rok i miesiąc	Nasiona											
	koniczyna czer.		seradela		wyka		łubin żółty		Groch „Victorja"		Rzepak	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dol.
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1925/26 „ „ „ „	183,46	25,74	18,57	2,52	24,51	3,40	20,25	2,69	37,50	4,92	50,57	7 11
1926/27 „ „ „ „	353,18	39,38	20,29	2,27	35,93	4,01	23,11	2,57	83,55	9,33	71,57	7,98
1927/28 „ „ „ „	262,91	29,51	23,83	2,68	36,25	4,07	22.61	2,54	76,81	8,63	68,24	7,66
1928/29 „ „ „ „	209.61	23,55	48,68	5,45	41,68	4,68	29,59	3,32	68,25	7,67	76,85	8,64
1929/30 „ „ „ „	142.43	16,00	23,93	2,69	30,72	3,45	26,96	3,03	46,19	5,19	72,63	8,16
1930 sierpień	209,38	23.53	30,25	3,40	33,00	3,71	31.33	3,52	47,50	5.34	50.00	5,62
wrzesień	190,00	21,35	28,00	3,15	30,00	3,37	—	—	38,30	4,30	47,30	5,31
październik	157,50	17,70	28.88	3,24	22.87	2,57	—	—	32,60	3.65	45,12	5,07
listopad	207,50	23,31	42,60	4 72	23,88	2.68	22,00	2,47	32,:0	3.65	41,88	4,71
grudzień	250.00	28,09	56,00	6,29	28,60	3.21	22,80	2,56	—	—	45.60	5,12
1931 styczeń	250.00	28.09	60,00	6.74	29,50	3,31	28,25	3,17	27,75	3.12	43 00	4,83
luty	272.50	30,62	60,00	6,74	29,50	3,31	29,00	3,25	26,38	2 96	42.50	4,78
marzec	314,00	35.28	78.00	8.76	35,50	3,99	33,80	3,80	24,50	2,75	42,50	4.78
kwiecień	335,00	37,64	100.00	11,24	46,25	5,20	39,50	4,44	34 00	3,82	42,50	4-7 8

Rok i miesiąc	Bydło rogate za 100 kg ż.w.		Cielęta za 100 kg ż.w.		Trzoda chl. za 100 kg ż.w.		Owce za 100 kg ż.w.		Mleko za 100 litr.		Masło za 1 kg.		Jaja za 1 kg.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	zł	dolary	zł	dol	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	69,26	13,36	85,64	16,71	117,05	22,58	55,23	10,65	29,58	5,71	5,10	0,98	2,17	0,42
1925/26 „ „ „ „	83,84	10,85	98,61	13,02	163,35	21,23	67,52	8,62	31,08	4,10	5,29	0,69	2,61	0,34
1926/27 „ „ „ „	128,91	14,38	143,95	16,05	213,24	23,77	118,47	13,21	38,42	4,28	6,27	0,70	3,09	0,36
1927/28 „ „ „ „	143,89	16,16	157,20	17,65	202,86	22,78	130,02	14,60	38.75	4,35	6,29	0,70	3,33	0,31
1928/29 „ „ „ „	142,40	16,00	159.56	17,93	209,23	23,51	130,24	14,63	41,67	4.68	6,68	0,75	3,63	0,41
1929/30 „ „ „ „	122.40	13,75	160,91	18,08	222.77	25,03	127,92	14.37	34,79	3,91	5.70	0,64	3,01	0,34
1930 sierpień	110,53	12,42	150,19	16.88	184 13	20,69	125,58	14,11	31,00	3,48	4,78	0,54	2,07	0,23
wrzesień	111.42	12,52	143,15	16,08	175,13	19,68	126,32	14,19	31,00	3,48	4,62	0,52	2,85	0,32
październik	112,09	12,59	144.88	16,28	153,75	17,28	126,33	14,19	27,00	3,03	4,77	0,54	3,66	0,41
listopad	106,61	11.98	117,63	13,22	155,19	17,44	131,30	14,75	34,00	3,82	5,72	0,64	4,15	0,47
grudzień	94.80	10.65	120,69	13,56	133 03	14,95	124,86	14,03	34,00	3,83	5,53	0,62	4,01	0,45
1931 styczeń	79.28	8,91	96 63	10.86	106,25	11,94	111,00	12,47	28,00	3,15	4,92	0,55	3,80	0.43
luty	71,91	8,08	86.13	9 68	110,44	12,41	104 00	11,69	28,00	3,15	5,38	0 60	2,79	0,31
marzec	77,47	8 70	98,80	11,10	116,00	13,03	119,32	13,41	28,00	3,15	5,30	0,60	2.41	0,27
kwiecień	85,63	9,62	92,65	10.41	111,60	12,54	120,30	13,52	26,00	2,92	4,36	0.49	1,91	0,21

Wskaźnik cen przy podstawie r. 1927 = 100,0.

Rok	mies.	Wskaźnik cen hurtowych 1)			Wskaźnik 1) kosztów żywności w miastach	Wskaźnik kosztów 1) utrzymania w Warszawie		Wskaźnik 1) cen chleba żytniego w Warszawie	Wskaźnik cen żyta 2)
		Ogólny	artykuły rolne	artykuły przemysłowe		Ogólny	Żywność		
1927		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1928		101,0	97,2	104,2	98,3	103,2	99,3	95,6	97,6
1929		95,7	85,7	103,3	95,3	105,4	98,8	76,3	68,8
1930	I	88,2	74,8	99,1	89,1	102,5	90,9	66,2	51,7
	II	84,9	69,3	98,2	86,3	99,9	86,5	63,5	45,9
	III	85,0	70,1	97,5	84,7	98,9	84,5	63,5	42,1
	IV	85,0	71,3	96,5	84,5	98,7	84,1	64,9	51,7
	V	83,3	68,3	96,3	81,9	98,0	82,6	59,5	40,0
	VI	83,1	68,9	95,2	81,1	98,2	83,0	64,9	39,0
	VII	83,8	71.3	94,2	84,1	100,7	87,7	66,2	44,8
	VIII	81,8	68,2	93,2	81,6	98,9	84,3	66,2	44,8
	IX	79,6	65,5	91,8	81,6	99,0	84,4	66,2	44,1
	X	78,4	64,3	90,6	81,5	99,3	84,7	66,2	43,3
	XI	78,6	66.2	88,9	83,4	101,0	88,1	66,2	43,6
	XII	76,2	63,2	86,9	82,2	99,8	85,7	66,2	44,0
1931	I	71,6	56,9	84,1	73,7	92,9	76,0	63,5	42,7
	II	72,4	58,2	84,4	72,0	92,7	76,5	—	41,7
	III	72,9	59,8	83,9	—	92,1	75,4	—	47,9

1) W/g „Wiadomości Statystycznych" Głównego Urzędu Statystycznego.
2) Obliczenia na podstawie notowań giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie.

KUPUJCIE

znane ze swej dobroci **nasiona** *warzywne, pastewne, kwiatowe i rolne świeżego zbioru, o wysokiej sile kiełkowania,* **narzędzia** *ogrodnicze,* **nawozy sztuczne** *dla ogrodnictwa w najstarszych i największych*

ZAKŁADACH OGRODNICZYCH

C. ULRICH,

założonych 1805 roku w Warszawie.
Centrala: Ceglana 11, Filja: Sienkiewicza 11.

Cenniki na żądanie

GOSPODARZE, ROLNICY, OBYWATELE!

Chcecie mieć trwały bezpieczny dach nad głową, używajcie do krycia wyłącznie papę bezsmołowcową, białą z fabryki

Koszycki i Liber,

fabr. papy dach. i przetw. chem.

Nowy Bieruń, G. Śl.

marki

„Kolibit“ i czerwoną marki **„Czerwolit“**

Dach pokryty papą dachową marki „Kolibit“ nie wymaga konserwacji przez szereg lat i jest biały, zaś „Czerwolitem“ czerwony,
Dostawa może nastąpić wprost z fabryki. lub w poważniejszych składach budowlanych w każdem mieście.

Najlepsza roślina pastewna

bulwa

Raz posadzona **rośnie na jednem miejscu kilkanaście lat.**

Daje duże **zbiory naci i kłębów na lichej ziemi,** aby ciepłej i nie mokrej.

Zimą nie wymarza i nie wykopana na jesieni daje wiosną plon bardzo doskonałego karmu, wtedy gdy go zwykle brak.

Pracuje dla rolnika literalnie cały okres wegetacyjny danej miejscowości, gdyż rośnie aż do mrozów stałych, **wszystkie jej części t. j. nać i bulwy stanowią doskonały karm, przyczem nać jest pożywniejszą od koniczyny, a bulwy od kartofli.**

Prócz tego bulwy są bardzo smaczną jarzynką, **a nać doskonałym karmem dla zajęcy, sarn i dzików.**

Wysyłam jej kłęby do sadzenia **po cenie 25 gr. za kilo,** licząc z workiem i dostawą na st. Dostawy w ilościach 50—100 i t.d. kilo i nie mniej jak 50 kilo. Zamówienia całkowicie opłacone wysyłam w kolei ich nadejścia.

Adres:

Wacław Kozłowski

WILNO, — Bankowa Nr. 1 m. 5.

Wagi holenderskie
Lupy do badania ziarna
Mikroskopy
Trychinoskopy
Barometry
Termometry
pokojowe i lekarskie
Lornetki polowe i teatralne
Miary składane i zwijane
Kompasy
Cyrkle i t. p.



poleca

MAGAZYN OPTYCZNO-MECHANICZNY

G. GERLACH, WARSZAWA

Ossolińskich 4 **Telefon 49-77**

KOSIARKI
I ŻNIWIARKI
Deering'a
NOWE MODELE
z zakrytym, pracującym w oliwie, napędem trybowym
Doniosłe to ulepszenie usuwa niedogodności pracy otwartych mechanizmów trybowych, narażonych na uszkodzenie i zanieczyszczenie
Dzięki tym zmianom nowe modele maszyn „Deering" pracują lekko i oszczędnie
Syndykaty i Spółdzielnie Rolnicze zrzeszone w „Korporacji Rolnej"
dostarczają kosiarki, żniwiarki, wiązałki Deering oraz oryg. szpagat Manilla

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFON Nr. 702-74. P. K. O. Nr. 12.248. Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.
Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu